Cena Prix 15 fr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
55 r. du Faubourg Montmartre
PARIS (9).
Telefon TRUdaine 14-23 1 14-93
Konto pocztowe
EDITIONS POLONAISES
PARIS C. 87 39 19

Słowo Polskie

DZIENNIK WOLNYCH POLAKÓW

LA PAROLE POLONAISE

Quotidien des Polonais Libres.

ROK I. PARYŻ, SOBOTA 24 MAJA 1952 NR. 19

GEN. RIDGWAY PRZED SENATEM :

«Nigdy nie użylismy broni bakteriologicznej»

W przemówieniu wygłoszonym przed Senatem i Izbą Reprezentantów na wspólnym posiedzeniu gen. Ridgway odrzucił kategorycznie oskarżenia komunistów według których alianci mieli rzekomo robić użytek z bomb gazowych i broni bakteriologicznej na Korei.

Powtarzam jeszcze raz, co już oświadczyłem publicznie — powiedział generał, że te zarzuty są całkowicie fałszywe i że żaden oddział wojskowy Narodów Zjednoczonych nie używał ani gazu, ani broni bakteriologicznej pod żadną postacią. Te oskarżenia winny figurować w mrocznych rocznikach propagandy jako ostrzeżenie dla narodu amerykańskiego i dla wolnego świata ostrzeżenie równie poważne i równie naglące jak pożar lasu zbliżający do wioski.

Ponadto gen. Ridgway oświadczył, że komuniści na Korei mieli w rękach propozycję „logiczną, rozsądną i uczciwą", by położyć kres stanowi wojny na Korei. Zapewniając, że nie będzie już przetargów co do punktów nie uzgodnionych, dorzucił, że obecnie w rękach przywódców komunistycznych spoczywa decyzja, czy trzeba zakończyć czy też ciągnąc dalej stan wojny.

Mówiąc o Japonii, gen. Ridgway oświadczył, że ten kraj żywi uczucia przyjaźni dla Stanów Zjednoczonych lecz że trzeba mu przedewszystkiem wymiany produktów na rynkach światowych w zakresie niezbędnym dla zdrowia jego układu gospodarczego.

Generał powiedział mało o zadaniu jakie go oczekuje w Europie. Zapewnił tylko swych słuchaczy, że się podejmuje tego zadania z zaufaniem większym niż kiedykolwiek i z pełną wiarą w tych wszystkich, którzy „biorą udział w wielkiej krucjacie pokoju i bezpieczeństwa".

„Ratując franka uratujemy Francję"

PREMIER PINAY W ODBUDOWANYM PORCIE CHERBOURG'a

Miasto Cherbourg i jego port, jeden z największych we Francji, gościły 22 maja b.r. w swych murach premiera Antoniego Pinay, który został zaproszony na otwarcie całkowicie odbudowanego z ruin, nowego dworca morskiego. Po szeregu ceremonii w ciągu dnia premier Pinay, w otoczeniu ministra komunikacji i robót publicznych Andre Morice'a, oraz przedstawicieli władz miejscowych, wygłosił wieczorem na bankiecie, wydanym na jego cześć przez Izbę Handlową Cherbourg'a, wielką mowę polityczną do 300 słuchaczy.

Premier wyraził naprzód radość całej Francji z powodu odbudowy największego portu wojennego Francji nad La Manche, tak strasznie zniszczonego w czerwcu 1944 r. w czasie wyzwalania Francji przez wojska sprzymierzonych, pod dowództwem gen. Eisenhowera. To zniszczenie Cherburg'a i całej Normandii było okupione jednak triumfem spraw alianckiej i wyzwoleniem kraju od okupanta niemieckiego. Dzisiaj Cherbourg w swym odbudowanym porcie przyjmuje corocznie około 60 tys. pasażerów, co dorównuje prawie cyfrom przedwojennym.

„Jutro — mówił premier — złożę wizytę na pokładzie transatlantyka brytyjskiego „Queen Mary" co jest dla mnie nowym dowodem trwałości przyjaźni politycznej między Francją a Wielką Brytanią, owej „entente cordiale" liczącej już pół wieku i coraz silniejszej. Oba kraje tradycyjnie przywiązane do wolności i wspólnej cywilizacji, broniły wspólnych wartości w ciągu dwu wojen światowych. Dzisiaj mamy wspólne kłopoty i wspólne zainteresowania za morzami. Wielka Brytania rozumie doskonale, o co Francja toczy walkę w Indochinach. Najważniejszą sprawą obecnie dla obu krajów jest obrona wspólnoty europejskiej, tego przyczółka mostowego wolnego świata."

Następnie premier Pinay omówił program swej polityki wewnętrznej i gospodarczej, protestując przeciw nazywaniu tej polityki „eksperymentem". Sprawa uchwalenia na czas budżetu, finansowania przy pomocy pożyczki nabywczej długofalowych prac publicznych, stabilizacja cen, wzmożenie siły robotników, uporządkowanie systemu podatkowego, przywrócenie zaufania i zwyczaju oszczędzania — wszystko to stanowi tylko normalne podstawy każdej zdrowej polityki, a nie jakiś chwilowy eksperyment. Rząd obecny chce zrobić z rolnictwa jedną z głównych gałęzi gospodarstwa francuskiego. W tym celu chce dać pierwszeństwo kredytom na wyposażenie rolnicze.

W dziedzinie finansowej rząd wolał odwołać się do oszczędności samych Francuzów, aniżeli do kapitałów zagranicznych. Kryzys finansowy sprowadził Francję do rzędu państwa drugiej klasy, świat wolny patrzył na to z przerażeniem. Obecnie Francja znalazła właściwą dla siebie drogę i naród francuski nabrał znów zaufania do siebie samego.

„Ratując walutę, uratujemy Francję! W ten sposób zachowamy zarazem nasze dziedzictwo moralne oraz przywrócimy naszemu krajowi to miejsce, jakie mu się słusznie należy — zakończył premier. Są to wymagania nie moje, ale istotnego interesu narodowego".

Nowe Niemcy

Po siedmiu latach od chwili zakończenia działań wojennych w Europie, po latach i miesiącach konferencji dyplomatycznych, los nowych Niemiec zaczyna przybierać określone kształty.

Kogo reprezentuje kanclerz Adenauer, podpisujący wraz z trzema ministrami mocarstw zachodnich układ, który ma być namiastką traktatu pokojowego ? Pomimo gwałtownej opozycji socjalistów niemieckich wydaje się, że Adenauer symbolizuje jednak w oczach znacznej ilości Niemców związanie państwa niemieckiego ze światem wolnych narodów po to, aby po odzyskaniu suwerenności państwowej móc pomyśleć o zjednoczeniu Niemiec. Różnica bowiem między Adenauerem i ludźmi jego typu, a komunistami niemieckimi typu Piecka i Ulbrichta polega w istocie na tym, że Adenauer chce mieć naprzód suwerenność choćby częściową, a później zjednoczenie (przy czym w jego oczach zjednoczenie obejmuje także odebranie Polsce ziem nad Odrą i Nisą), podczas gdy komuniści niemieccy liczą na to, że za wierną służbę Rosja Sowiecka pewnego dnia ofiaruje im zjednoczenie Niemiec „komunizujących" lub neutralnych.

Oczywiście większość odpowiedzialnych polityków niemieckich boi się komunizmu i Stalina. Szukając oparcia o Amerykę i Zachód nie chcą oni wszakże pozbywać się żadnych atutów zarówno wobec własnego społeczeństwa, w którym wzrastają prądy neo-hitlerowskie, jak i wobec Rosji, która jedna ma w swym ręku inicjatywę w sprawie zjednoczenia Niemiec oraz przeprowadzenia wolnych wyborów.

Niemcy zachodnie będą wprawdzie wciągnięte do Europejskiej Wspólnoty Obronnej, czyni się to jednak na Zachodzie a szczególnie we Francji z ogromnymi oporami tak że kwestia ta może mocarstwom zachodnim przysporzyć więcej kłopotu niż korzyści.

Ale dla wszystkich narodów, które mają prawo i obowiązek obawiać się Niemiec silnych i zjednoczonych bez względu na ich ustrój wewnętrzy, to znaczy szczególnie dla Polaków, zagrożonych stale nad Odrą i Nisą przez apetyty niemieckie — kwestią najważniejszą jest aby Niemcy były jak najsłabsze tak długo, dopóki świat wolny nie odzyska swej potęgi militarnej i politycznej i dopóki Europa środkowa wraz z Polską nie odzyska pełnej niepodległości.

Piszemy to otwarcie, ponieważ dla Zachodu nowe Niemcy mogą stać się niepewnym sojusznikiem, ale dla nas Polaków będą one zawsze tylko wrogiem, któremu wytrącono miecz z ręki, lecz który marzy o tym, aby go podnieść na nowo.

W. N.

W Strasburgu i w Bonn

GODZINA WŁĄCZENIA NIEMIEC DO ZJEDNOCZONEJ EUROPY

Odbywające się bez przerwy od kilku dni narady dyplomatów europejskich w Paryżu, Strasburgu i w Bonn, mają dać wkrótce wyniki decydujące. Komitet 15 ministrów spraw zagranicznych panstw wchodzących w skład Rady Europejskiej (Conseil de l'Europe), odbył w Strasburgu, pod przewodnictwem belgijskiego ministra Van Zeeland'a posiedzenie, poświęcone przede wszystkim dyskusji nad zgłoszonym już przed kilku miesiącami projektem brytyjskiego ministra Edena, aby złączyć ściślej z Radą Europejską dwie organizacje międzynarodowe : Europejską Wspólnotę Obronną oraz międzynarodowy zarząd stalą i węglem.

Propozycja min. Edena będzie przekazana w przyszłym tygodniu plenarmemu zgromadzeniu Rady Europejskiej. Jeśli ten projekt znajdzie uznanie, wtedy Wielka Brytania, nie zrzekając się żadnej części suwerenności państwowej, będzie mogła współpracować ściśle z organizacjami, mającymi na celu zjednoczenie kontynentu europejskiego.

Z innych uchwał ministrów zebranych w Strasburgu warto wspomnieć o przyjęciu umowy zbiorowej, na podstawie której dyplomy ukończenia szkół średnich, wydawane w jednym z państw należących do Rady Europejskiej, będą uznawane, bez wszelkich formalności, we wszystkich 15 państwach.

Po naradach w Strasburgu ministrowie Eden i Schuman udali się do Bonn, dokąd przyleciał też wprost samolotem z Ameryki, min. Acheson. Trzej ministrowie mają podpisać w poniedziałek 26 maja b. r. ostateczny tekst układu mocarstw zachodnich z Niemiecką Republiką Federalną, reprezentowaną przez kanclerza Adenauera. Istniejące jeszcze trudności w ustaleniu tekstu umowy, mają być w najbliższych godzinach usunięte przez narady ekspertów.

Natomiast coraz większy niepokój w kołach dyplomatycznych budzi niezmiernie gwałtowny ton opozycji niemieckiej, szczególnie socjalistów przeciw polityce kanclerza Adenauera wobec mocarstw zachodnich. Przywódca partii socjalistycznej w Niemczech Zachodnich Schumacher, oświadczył nawet, że kto podpisuje taki traktat z mocarstwami zachodnimi, nie może uważać się za Niemca. Ton opozycji socjalistycznej przypomina niestety, w swoich wyrażeniach, najgorsze ataki komunistyczne przeciw Adenauerowi.

Dodajmy, że w czasie obrad Ruchu Europejskiego w Luksemburgu, były minister belgijski. Spaak podkreślił, że Strasburg, siedziba Rady Europejskiej, powinien być terenem, na którym mają się ze sobą ścierać wielkie idee międzynarodowe.

Niemcy Wschodnie oskarżają Zachód

Jak było do przewidzenia agencje prasowe rządu wschodnio niemieckiego opublikowały wczoraj komunikat, w którym oskarzają państwa zachodnie i władze Niemiec Zachodnich, że Berlin zachodni jest bazą sabotażu i szpiegostwa przeciw republice demokratycznej wschodnioniemieckiej.

POŻAR W ODESSIE — ALE AMERYKAŃSKIEJ

W nocy ze środy na czwartek w miejscowości Odessa w stanie Texas oraz w miejscowości Lowell w stanie Indiana wybuchły pożary wagonów cystern.

W Odessie 8 wagonów-cystern odczepiło się do pociągu stojącego na bocznicy w odległości 20 km. od miasta i stoczyło się pochyłości w kierunku dworca towarowego, gdzie nastąpiło zderzenie z lokomotywą.

W Lowell pociąg towarowy wykoleił się w środku miasta i 4 wagony napełnione benzyną zapłonęły. Pożar ogarnął inne wagony, hamując w te sposób ruch na głównej ulicy.

Pogrzeb ofiar katastrofy górniczej

W dniu 22 bm. tłumy ludności ciągnęły do Frugeres, by wziąć udział w pogrzebie górników, którzy zginęli w ostatniej katastrofie kopalnianej. O godz. 9,30 rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe w otoczeniu tysięcznych rzesz przybyłych z dalszych i bliższych okolic.

Przed ołtarzem zbudowanym na placu przed kopalnią, ustawiono 10 lamp, którymi zmarli posługiwali się w czasie pracy. Grupa górników z zapalonymi lampami, w strojach górniczych tworzyła rodzaj straży honorowej. Po ukończeniu nabożeństwa wprowadzono dwie dalsze trumny. W pogrzebie wzięli udział: prefekt departamentu, władze kopalni, przedstawiciele cechów organizacji i towarzystw pokrewnych. Następnie odczytano nadesłane telegramy, m.in. górnicy z Saary przysłali czek na 100 tys. fr. na rzecz rodzin zmarłych kolegów. Wśród skupienia i ciszy prefekt odczytał telegram kondolencyjny od Prezydenta Republiki, który wyraża głębokie i serdeczne współczucie dla wdów i sierot po zmarłych górnikach, w imieniu Republiki i swoim, podkreślając że cały naród współczuje rodzinom ofiar wypadku.

Następnie pochowano na cmentarzu miejscowym dwóch górników, należących do parafii, resztę zaś trumien odwieziono na cmentarze miejsc zamieszkania górników.

Admirał Joy oskarża komunistów i opuszcza Koreę

Szef delegacji alianckiej na rokowaniach w Pan-Mun-Jom admirał Joy oskarżył w sposób gwałtowny komunistów o brak dobrej woli, co powoduje przeciąganie rokowań. Narody Zjednoczone nie zgłoszą już żadnych innych propozycji w sprawie jeńców, niż te, które już zostały zgłoszone 28 kwietnia b. r.

„Chcecie — mówił admirał do komunistów — uzyskać przy stole obrad to, czego wasze wojska nie zdołały zdobyć na polu bitwy. Nie odpowiedzieliście należycie na pytanie o los 50 tys. jeńców Narodów Zjednoczonych, znajdujących się w waszych rękach. Po dziesięciu miesiącach rokowań decyzja zależy od waszych rękach. Po dziesięciu mie rał wstał i opuścił namiot, gdzie odbywają się rokowania, co wywołało wśród delegacji komunistycznej znaczne poruszenie. Posiedzenia będą się wszakże nadal odbywały, a następcą admirała Joy, który obejmuje stanowisko inspektora akademii morskiej w Stanach Zjednoczonych, będzie gen. Harrison.

Żądajcie
„SŁOWA POLSKIEGO"
w kioskach gazetowych

Największy statek świata

Nowy amerykański parowiec „United States" odbędzie w najbliższych dniach swą pierwszą podróż z Nowego Yorku do Le Havre. Olbrzym ma 300 metrów długości i może rozwinąć szybkość 33 węzłów. Wszystkie meble, jak również niektóre części statku wraz z łodziami ratunkowymi zbudowane zostały z lekkiego metalu. Dla zabezpieczenia przed ogniem, wszystkie materiały na statku są impregnowane, poduszki i materace wyłożone niepalnymi szklanymi wiorami. Każda z klas posiada własny salon fryzjerski, salon kosmetyczny i salę zabaw dla dzieci. Statek w swej pierwszej podróży chce zdobyć „Błękitną Wstęgę", którą w tej chwili posiada brytyjski „Queen Mary".

PRZECIW NADMIERNYM ZYSKOM KUPCÓW I POŚREDNIKÓW

wystąpił minister Louvel w Amiens

Na otwarciu targów Picardii w Amiens, ministrowie przemysłu i handlu Louvel oraz pracy Garet, wygłosili przemówienia, charakteryzujące politykę gospodarczą obecnego rządu.

Min. Garet przyznał, że zniżka cen może pociągnąć za sobą groźbę zwolnienia tempa pracy niektórych gałęzi przemysłu i bezrobocia. Rząd jednak jest przekonany, że znaczna obniżka cen umożliwi ludziom pracującym wyższy poziom życia i to uważa za rzecz najważniejszą w tej chwili.

Min. Louvel zajął się w swym przemówieniu szczególnie złą organizacją obiegu handlowego we Francji Rząd wzywa wszystkich kupców i przemysłowców, aby przyczynili się do obniżki cen przez obniżenie swych własnych zysków. Jeśli wezwania nie pomogą, rząd ucieknie się do środków przymusu, aby przywrócić normalny obieg handlowy i usunąć z niego zbędnych pośredników, których jest we Francji stanowczo za wiele. Z tą sprawą będzie połączona reforma podatkowa w ten sposób, aby usunąć nadmierne taksy, które powodują nieuzasadnioną podwyżkę cen.

Rząd ma nadzieję, że sfery przemysłowo-handlowe zrozumieją, że obrona waluty i gospodarki narodowej jest ich pierwszym, patriotycznym obowiązkiem.

PRZERWALI WYBORY...

NIEPOKÓJ W PERSJI

Nacjonalistyczny premier perski, dr Mossadegh, który wyjeżdża do Hagi aby przed międzynarodowym trybunałem osobiście bronić interesów Persji w sporze naftowym z Wielką Brytanią — zarządził, aby na czas jego nieobecności przerwać odbywające się właśnie w całej Persji wybory parlamentarne. Wybory te, które dotąd dały znaczną większość partii Mossadegh'a, trwają już od kilku miesięcy wobec znacznego rozrzucenia ludności i braku środków komunikacyjnych. Doszło w czasie nich kilkakrotnie do krwawych zajść między nacjonalistami a komunistami, lub między manifestantami a policją.

Rafinerie nafty na południu Persji stoją prawie bezczynnie od czasu usunięcia stamtąd Brytyjczyków. W całym zaś kraju wzmaga się drożyzna i rosną szczególnie ceny chleba ,co pomaga propagandzie komunistycznej. Charakterystycznym dla stosunków perskich jest zarządzenie policji w Teheranie nakazujące zebrać wszystkich żebraków poza stolicą i dostarczyć im odpowiedniej pracy.

Włochy w gorączce przedwyborczej

Z Rzymu donoszą, że kampania wyborcza we Włoszech osiągnęła punkt kulminacyjny. Przez dwa dni jeszcze ryczeć będą głośniki a przedstawiciele partii przemawiać będą na niezliczonych zebraniach. W myśl zarządzenia rządu, od piątku po południu ustać ma wszelka agitacja wyborcza i nie wolno będzie odbywać zebrań przedwyborczych, ani manifestacji i pochodów. 11 milionów wyborców będzie w tym okresie „ciszy" miało możność zastanowienia się na kogo oddać głos.

Premier De Gasperi rzucił w ostatnich dniach na szalę swój autorytet, podkreślając znaczenie polityczne wyborów, w czasie których zetrą się ze sobą trzy bloki : centrowo-demokratyczny, lewicowo-komunistyczny i komunizujący i prawica neo-faszystowska wraz z monarchistami. Premier przemawiał w środę w Bari, w czwartek rano w Foggii, wieczorem w Neapolu. Zakończy on swój objazd wyborczy w Rzymie, gdzie przemawiać będzie w piątek wieczorem.

Obserwatorzy podkreślają wielki wysiłek propagandy partii demokratyczno-chrześcijańskiej i kilku pomniejszych, zblokowanych z ugrupowań. W środowisku parlamentarnym i rządowym panuje większy optymizm, niż na początku wyborów. Największe niebezpieczeństwo grozi partii centrowo-demokratycznej ze strony ugrupowań prawicowych, które zyskując pewną liczbę głosów w niektórych okręgach, osłabia szanse bloku centrowo-demokratycznego, co wyjdzie raczej na korzyść komunistom. Przypuszcza się że gwałtowna i nieprzebierająca w środkach kampania wyborcza mówców neo-faszystowskich, wytworzyła opinię nieprzychylną u wielu osób, które początkowo z nimi się solidaryzowały.

Książę Windsoru w kłopotach finansowych

Edward, książę Windsoru i jego żona wyjechali na pokładzie statku „Queen Elisabeth" z Nowego Jorku do Londynu, gdzie książę zamierza złożyć wizytę swej matce, królowej Mary, z okazji 85-lecia jej urodzin. Ponadto książę chce załatwić swoje sprawy finansowe, a mianowicie zamierza przeprowadzić wiercenia w poszukiwaniu nafty na terenie swej posiadłości kanadyjskiej. Ex-Edward VIII powiedział dziennikarzom, iż żyje tylko ze swych dochodów prywatnych i nie otrzymuje nic od rządu angielskiego.

Razem z księciem Windsoru przybywają do Europy tym samym statkiem: sławny aktor amerykański Gregory Peck ze swą żoną i trzema synami, oraz śpiewaczka Yma Sumac i głośna dziennikarka amerykańska Elsa Maxwell. Tej ostatniej towarzyszy jej ulubieniec piesek „Bismarck".

GRAD I ŚNIEG W OKOLICY GRENOBLE

W czasie gdy we Włoszech i w Hiszpanii padają wielkie deszcze, a na wschodzie Europy temperatura znacznie się obniżyła, Paryż i Francja środkowa korzystają z pięknej, słonecznej pogody.

Natomiast w okolicy Grenoble spadł 22 maja r.b. grad i poczynił wielkie spustoszenia w ogrodach i na polach. Piorun uderzył w bazylikę Notre Dame-du-Lans u podnóża Alp i zniszczył dzwonnicę. W górach spadły duże śniegi, a na niektórych przełęczach warstwa śniegu dosięga 20 centymetrów.

Jak wycofać się z upaństwowienia PRZEMYSŁU

DEBATA W IZBIE GMIN

Jednym z głośnych punktów programu konserwatystów w zwycięskich dla nich wyborach parlamentarnych z 1951 roku było oddanie z powrotem w ręce prywatne przemysłu stalowego i transportów drogowych. Dlatego konserwatyści są zmuszeni wreszcie po półrocznych rządach przystąpić do wykonania tego punktu swego programu, który natrafia jednak na ogromne trudności.

Rząd Churchilla zamierza zacząć od sprawy transportu drogowego; chce on sprzedać temu kto więcej zapłaci, 40 tysięcy samochodów ciężarowych, a następnie nałożyć na prywatne przedsiębiorstwa transportowe taksę, przeznaczoną na pomoc dla kolei państwowych. Administracja tych przedsiębiorstw obecnie przez państwo wymaga personelu złożonego z 12 tysięcy osób, co kosztuje skarb państwa 6 milionów funtów szterlingów na rok.

Opozycja Partii Pracy atakowała w Izbie Gmin gwałtownie ten projekt rządowy, twierdząc, że jest on bezmyślny i że bez zgody syndykatów robotniczych przedsiębiorstwa te w ogóle nie będą mogły funkcjonować. Szczególnie ostrą mowę krytykującą projekt wygłosił także poseł konserwatywny sir Ralph Glynn.

Czekający na swą kolejkę w dojściu do władzy w Wielkiej Brytanii Aneurin Bevan, przywódca lewicy socjalistycznej, zapowiedział na wiecu górniczym w Walii, że Labour Party dojdzie napewno do władzy przy najbliższych wyborach, i że zachowa ją na przeciąg życia jednego pokolenia.

Gdyby proroctwo Bevana sprawdziło się szybko, wtedy socjaliści brytyjscy zamierzają ponownie upaństwowić te wszystkie gałęzie przemysłu, które konserwatyści oddadzą w ręce prywatne.

Wilcze doły

„Journal de Geneve" jeszcze raz wraca do sprawy rzekomego raportu Fechtelera przy okazji omawiania obszernych wyjaśnień zamieszczonych w „Le Monde" przez dyrektora tego pisma p. Beuve-Mery.

W tej sprawie istnieje aspekt, który dotyczy tylko naszych przyjaciół francuskich: sprawa ich stosunków z aliantami amerykańskim i angielskim.

Istnieje jednak również drugi aspekt, który przekracza ramy zagadnień wewnętrznych francuskich: zagadnienie etyki zawodowej prasy... W świecie idei Francja promienuje i to promienowanie jest dalekie od wygaśnięcia. Pociąga ono jednak za sobą odpowiedzialność. Wydaje się nam nie do pogodzenia z tą odpowiedzialnością aby szanowany dziennik pozostawał w kontakcie z powikłanym, usianym wilczymi dołami i niekiedy bardzo niebezpiecznym środowiskiem wywiadu. Zapewne, warunki walki w podziemiu podczas okupacji otoczyły szpiegostwo — i słusznie — nimbem patriotyzmu. Ale to było przecież w podziemiu.

Dziennik uważa, że nieszczęsny wypadek „Le Monde" stanowi lekcję na przyszłość.

Wybitny publicysta amerykański Walter Lippman w „New York Herald Tribune" uzasadnia pogląd, że główny interes Stanów Zjednoczonych spoczywa we Wspólnocie Atlantyckiej

Omówiwszy historyczny rozwój polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych od drugiej wojny światowej oraz oceniwszy zwroty i zmiany tej polityki między zasadą przymierza „afilacji" oraz uniwersalizmu, Lippman zamyka swój artykuł takim twierdzeniem.

Zawróciwszy na drogę uniwersalizmu, jesteśmy znów z powrotem na głównym trakcie. Sądzę, iż mam prawo powiedzieć że Stany Zjednoczone zwiększając swe zainteresowanie Wspólnotą Atlantycką budują w ten sposób podstawy naszej polityki zagranicznej.

„Macie dziś zabrać głos"

JAK KOMUNIŚCI REŻYSERUJĄ ZEBRANIA PARTYJNE

Tematy przerabiane na zebraniach partyjnych są opracowywane przez komitety dzielnicowe. Komitety zaś pracują na podstawie długofalowego planu opracowenego przez Komitet Centralny PZPR. Przez całe okresy tematy są te same lub pokrewne i zwykle łączą się z zasadniczym tematem omawianym w danym okresie przez prasę i radio. Słownictwo jest identyczne z tym, jakiego używa prasa, obowiązkowo jest zamykanie klamrami słów Stalina, Lenina lub w najgorszym razie Bieruta.

Oto pewna ilość tematów: Dyscyplina pracy, Moralność proletariacka, Normy pracy, Wielcy bojownicy socjalizmu w ZSRR, O uspołecznieniu pracy, Rewolucja październikowa, Dzisiejsze Chiny, Plan sześcioletni, Wrogowie Polski Ludowej, Stany Zjednoczone, Obóz agresorów, Co nam daje Rosja, Stalin budowniczy pokoju, O socjalistycznym planowaniu itd.

Prelegentami są bądź członkowie danego koła lub t.zw. „mali prelegenci" wypożyczeni z innych kół bądź też referenci specjalnie szkoleni przez wyższe szczeble organizacyjne (np komitety dzielnicowe), którzy wygłaszają odczyty w specjalnych sprawach.

Do dyskusji na ogół nikt się nie kwapi, ale z reguły przed zebraniem „reżyser" uprzedza upatrzonych uczestników: „Trzeba, abyście dzisiaj zabrali głos". Oczywiście każdy tak zachęcony musi mówić i zabiera głos. choć często mówi od rzeczy. Rzecz jasna, że nigdy nikt nie ośmieli się zaprzeczyć o ile prelegent jest nadesłany „z góry".

KOMUNIŚCI W POLSCE

TROSKLIWIE DOBIERAJĄ KANDYDATÓW

Aby zostać członkiem partii komunistycznej, należy wypełnić deklarację członkowską, którą można otrzymać w odpowiednim Kole. Zostaje się wówczas kandydatem bez żadnych praw. Kandydat nie posiada żadnej legitymacji. Okres kandydowania trwa najkrócej 1 miesiąc Czasami się zdarza, że trwa to kilka lat. Kandydat może uczęszczać na zebrania partyjne, ale stale jest pod czujną obserwacją. Dotyczy ona zarówno przeszłości kandydata jak i jego obecnego zachowania. Dla zbadania ścisłości danych podanych w deklaracji kandydackiej partia posługuje się aparatem własnym t.zn. kartoteką w komitetach dzielnicowych, gdzie może być zanotowany jakiś donos na kandydata oraz za pośrednictwem funkcjonariuszy UB, którzy są członkami partii poprzez komitety dzielnicowe partii, w których skład zawsze wchodzi sekretarz komitetu UB.

Zebrania odbywają się zawsze wieczorami w lokalach partyjnych. Dzielą się na zebrania zwykłe, zebrania nadzwyczajne i zebrania wyborcze. Ponadto okolicznościowo odbywają się mitingi, manifestacje. Dalej istnieją kursy przeszkolenia partyjnego, na które sekretarz koła partyjnego wyznawca uczestników według listy. Udział w zebraniach jest obowiązkowy. Usprawiedliwiać się należy wobec sekretarza koła.

Organizacja partyjna jest bardzo sprężysta. Jest wszechpotężna, gdyż szybkie wykonywanie wyroków partyjnych z ich bardzo różnorodnymi sankcjami wytwarza nastrój grozy. Skądinąd zawrotne kariery gorliwych członków pouczają, jaka jest droga do powodzenia.

„KURSY DOSKONALĄCE"

Obozy pracy są gorsze niż więzienia

W Polsce na ogół ludzie bardziej boją się obozów pracy niż więzienia. Praca trwa 10 godzin dziennie także w niedzielę i święta. Jest ona bardzo ciężka: rąbanie lasów, produkcja płyt betonowych, kamieniołomy. Baraki są nieogrzewane nawet w zimie. Więzień ma tylko jedną koszulę, spodnie i buty. Wyżywienie jest okropne Rano więźniowie dostają t.zw. „polską herbatę" czyli wywar z ziół oraz 200 gr. chleba, na obiad chleb z kartofłami jako rodzaj zupy a wieczorem znowu cienką zupkę. Strażnicy zachowują się podobnie do oprawców z SS, biją i znęcają się przy każdej okazji. Straszliwą karą jest zamykanie w t.zw. bunkrze czyli ciemnicy, w której siedzi się na betonowej posadzce, często w wodzie po kostki. Nic dziwnego, że w obozach panują choroby takie jak tyfus, biegunka. Lekarzy i lekarstw nie ma.

Jeżeli ktoś przed skazaniem pracował w przedsiębiorstwie lub urzędzie państwowym a usługi jego są konieczne, na czas pobytu w obozie pracy jego stanowisko zajmuje zastępca, który jest jednocześnie szpiegiem Bezpieki. Oficjalnie nazywa się że skazany poszedł na „kurs doskonalący". Po powrocie obejmuje stanowisko. Przed zwolnieniem z obozu podpisuje zobowiązanie, że nikomu nic nie powie o tym, gdzie był i co robił. Przez kilka tygodni po zwolnieniu trzeba się meldować w Bezpiece.

Niemcy już chcą «zmuszać»

CHARAKTERYSTYCZNY GŁOS NIEMIECKIEGO TYGODNIKA

Jedno z najbardziej wpływowych pism niemieckich, a mianowicie tygodnik „Der Spiegel" ogłasza w numerze z dnia 21 maja zasadniczy artykuł na temat polityki mocarstw zachodnich wobec Niemiec.

Londyn i Waszyngton — podkreśla autor artykułu — sądzą, że dobrze będzie rozmawiać z Moskwą dopiero po podpisaniu układu w Bonn. Ale poco czekać aż do chwili, kiedy przedmiotem rozmów może być tylko to, co już zostało właściwie sprzedane: Niemcy zachodnie Zachodowi a Niemcy wschodnie — Wschodowi?

My, Niemcy — dzięki naszemu położeniu w środku Europy — mamy w ręku atuty, by zmusić cztery mocarstwa okupacyjne, aby jeszcze raz próbowały zjednoczyć Niemcy. Jeśli uprzednio oddamy nasze oddziały wojskowe pod komendę amerykańskiego generała, szansa będzie ostatecznie stracona.

Publicysta niemiecki sądzi, że zjednoczone Niemcy na wypadek sowieckiej napaści, byłyby automatycznie związane z wolnym światem tak samo, jak Jugosławia. Ponieważ Niemcy należą do tego samego kręgu kulturalnego, gospodarczego i politycznego co i inne państwa zachodnie, Sowietom nie uda się nigdy przeciągnąć Niemiec na swą stronę.

Pismo uważa, że trzeba postawić zasadnicze pytanie: Czy mocarstwa zachodnie chcą w Niemczech prawdziwej demokracji czy też nie? Jeśli tak — trzeba brać na serio życzenia i pragnienia ludności.

Gdyby Amerykanie chcieli uczynić z nas — pisze autor — półkolonię amerykańską, trzeba było przysłać nam Mac Cloya jako gubernatora. Z Amerykanami można dobrze współżyć a wolność prasy przy współpracy z nimi jest znacznie większa niż pod rządami naszego ministra spraw wewnętrznych Lehra. Jednakowoż — skoro się mówi o demokracji — nie trzeba się dziwić, że nie chcemy patrzeć na sytuację polityczną przez amerykańskie okulary. W ciągu dwóch ostatnich lat prowadzimy politykę amerykańską a nie niemiecką.

Powiedzmy raz „nie" Amerykanom, a oni tak rzecz urządzą, że będziemy w stanie sto razy inne „nie" powiedzieć Sowietom — kończy autor artykułu w „Der Spiegel".

MINISTER MLEKA

Włodzimierz Żawadzki, b. minister handlu wewnętrznego został przez administrację Bieruta powołany na ministra przemysłu mlecznego i mięsnego.

WIELKI STADION SPORTOWY

Największy w Polsce stadion sportowy ma powstać przed końcem 1954 r. pomiędzy Chorzowem a Katowicami jako część budującego się tam „parku kultury i wypoczynku". Stadion będzie miał 90 tysięcy miejsc.

Zamiast kieliszków — wazony

Dziwactwa gospodarcze w Polsce

Konieczność wyrabiania nakazanych norm zmusza przedsiębiorstwa w Polsce do produkowania nie według potrzeb lecz według programów.. I tak np. swego czasu w Warszawie pokazały się nowe wyroby z porcelany, talerze, filiżanki itd. o niesłychanej po prostu grubości. Wyglądały bardzo brzydko, były bardzo ciężkie i były drogie.. Tajemnica polegała na tym, że plan produkcyjny obliczony był w kilogramach. Wobec tego fabryka, by podołać normom, wyrabiała naczynia jak najcięższe.

Podobnie ma się rzecz, jeśli chodzi o ubrania i bieliznę. Na ogół produkuje się tylko ubrania i koszule małych wymiarów, by w ten sposób z tej samej ilości towaru wyprodukować jak najwięcej sztuk i w ten sposób wykonać plan z nad wyżką. Sanki i piece można dostać w lecie a nie można dostać w zimie, zamiast kieliszków sprzedawcy proponują wazony.

Fotografują listy

Korespondencja z zagranicą została ostatnio mocno utrudniona w Rumunii. W Bukareszcie można ją załatwiać tylko w 3 biurach pocztowych, znajdujących się na odległych peryferiach miasta. Wysyłający musi pokazać dowód tożsamości i oddać list otwarty, aby go można było przeczytać; jeśli jest w liście coś podejrzanego, fotografują go na koszt wysyłającego oraz zapisują jego nazwisko. Musi też powiedzieć, do kogo pisze, kiedy i dlaczego ta osoba opuściła Rumunię. W razie otrzymania listu z za granicy otrzymujący musi się stawić osobiście na poczcie, przedstawić swój dowód osobisty i wyjaśnić kto i dlaczego do niego pisze, poczem dopiero dostaje list. Rzecz zrozumiała, że w podobnych warunkach korespondencja z zagranicą staje się coraz trudniejsza i rzadsza, ale też o to chodzi Sowietom.

Hiszpania przyjęta do UNESCO

Na posiedzeniu Rady Społeczno-Gospodarczej Organizacji Narodów Zjednoczonych odbyło się głosowanie nad przyjęciem Hiszpanii do UNESCO, światowej organizacji współpracy kulturalnej. Delegat Kuby postawił wniosek, aby w głosowaniu uwzględnić tylko wkład Hiszpanii do kultury świata bez względu na jej obecny ustrój. Za przyjęciem Hiszpanii do UNESCO padło 12 głosów (w tym wszystkie wielkie mocarstwa), a przeciw 5 głosów

WATYKAN PRZYSTĘPUJE DO UKŁADU O UCHODZCACH

Delegat apostolski w Waszyngtonie podpisał w imieniu Stolicy Apostolskiej konwencję genewską o uchodźcach politycznych.

Konwencja ta została już podpisana przez 16 państw, lecz żadne z nich jeszcze jej nie zatwierdziło. Wejdzie ona w życie po ratyfikacji przez O.N.Z.

PO MANEWRACH

Eskadra marynarki francuskiej, która brała udział w kombinowanych manewrach morskich wspólnie z marynarką portugalską, dziś wyrusza do Brestu.

BURZA W HISZPANII

Gwałtowne burze zerwały się wczoraj nad zachodnią Hiszpanią. W Villafranca de Los Barrios około Badajoz trąba wodna i grad zniszczyły plony. Rzeka Gagancha wystąpiła z brzegów, woda zalała 10 ulic, 150 domów oraz urządzenia przemysłowe i fabryki alkoholu zostały zatopione.

ZATARG GRANICZNY

Dowództwo legionu arabskiego w Ammam podało do wiadomości, że rzekomo „Żydzi zorganizowali w ciągu maja wyprawy terrorystyczne przeciw wiosce arabskiej Quoffin" w pobliżu granicy izraelsko-jordańskiej. Według tegoż komunikatu patrol wojska izraelskiego składający się z 32 ludzi otworzył ogień na Arabów pracujących w polu, a innym razem 15 żołnierzy zniszczyło jeden dom, zabijając dziecko.

ODPRĘŻENIE W TUNISIE

Rezydent generalny Francji w Tunisie de Hauteclocque zniósł ograniczenia ruchu oraz zakaz wychodzenia z domów wieczorem. Zniesienie zakazu nastąpiło o 48 godzin przed zapowiedzianym terminem. Poza tym ma być zwolnionych ponad 450 więźniów.

KOBIETY DEMONSTRUJĄ W BONN

Ponad tysiąc członkin „kobiecego ruchu pokojowego" urządziło w Bonn manifestację przeciw podpisaniu układu generalnego z Aliantami oraz przeciw przynależności niemieckiej republiki związkowej do europejskiej wspólnoty obronnej. Wśród mówczyń była Helena Wessel, członkini grupy parlamentarnej „lewicowych katolików".

NIE CHCĄ WYJAŚNIĆ

Satelicki rząd czeski skierował notę do Izraela stwierdzającą że nie może udzielić wyjaśnień na temat oskarżenia dwóch Żydów, obywateli Izraela aresztowanych przez komunistów czeskich od kilku miesięcy. Nota ta jest odpowiedzią na cztery interwencje poselstwa izraelskiego w Pradze.

MONTGOMERY : ALARMUJĄCA SYTUACJA

Marsz. Montgomery oświadczył w Londynie, że obecna sytuacja wojskowa jest niepokojąca, skoro narody świata zbroją się gorączkowo.

Nie da się pogodzić chrześcijaństwo z komunizmem, który jest anty-chrześcijański, zacofany i niemoralny. Jednak istnieją dwie organizacje, które są w stanie zahamować niebezpieczeństwo wojny : Organizacja Narodów Zjednoczonych i Wspólnota Atlantycka.

AMERYKAŃSKIE MYŚLIWCE W ANGLII

Pierwsza eskadra wyśliwców odrzutowych typu „F-84" przybyła na lotnisko Weathersfield w W.-Brytanii.

Partyzanci w Rumunii

Dla łatwo zrozumiałych powodów mało się wie na ogół o partyzantach w Rumunii. Od czasu do czasu dochodzą głuche wieści, gdy komuś udało się zbiec z czerwonego raju. Wiadomo również, że nieraz żołnierze rumuńscy z oddziałów wysłanych przeciwko partyzantom uciekają do partyzantów.

Najpewniej wszakże powiadamiają świat o istnieniu partyzanckich organizacyi notatki w gazetach komunistycznych rumuńskich o zniszczeniu jakiegoś pociągu rosyjskiego, albo o jakimś zamachu lub starciu się milicji czy wojska z partyzantami. I niestety powiadamiają o tym od czasu do czasu wyroki trybunałów wojskowych komunistycznych. Ostatnio w Kiszyniowie w Besarabii skazano na śmierć i rozstrzelano 14 osób, z których jedna nosi nazwisko rosyjskie, Leontiew, a druga polskie, Chisca (czyt. Kiszka). Istnieje bowiem zrumunizowana gałąź tej niegdyś świetnej rodziny litewskiej w Besarabii.

Pozatym skazano 13 osób na ciężkie roboty lub na deportację do Rosji. Czterem udało się zbiec.

„Sprawiedliwość" komunistyczna przy pracy

Z Wiednia donoszą, że sądy czechosłowackie skazały w ciągu kwietnia i pierwszych dni maja 82 osoby, w tym 3 kobiety, za „zdradę, sabotaż i szpiegostwo." Wyroków nie ogłasza się w dziennikach, ani też w komunikatach radiowych. Jedynie dzienniki regionalne podają je do wiadomości. W ciągu tego krótkiego czasu skazano 7 osób na śmierć, 7 na dożywotne więzienie, resztę zaś, 58 osób łącznie na 798 lat więzienia.

Biskup Budziejowic ks. J. Hloucha który nie chciał złożyć przysięgi na „wierność państwu" został wydalony z diecezji i ukarany wysoką grzywną.

Sześciu robotników z Morawskiej Ostrawy, którzy opuścili po kilka dni pracy przez co „podkopali morale współpracowników" skazanych zostało w trybie administracyjnym, na kary więzienia od 3 do 15 miesięcy.

UCIEKŁ Z POLSKI SAMOLOTEM

Niemiec zamieszkały w Polsce, 18-letni Heinz Pfeiffer, nie chciał służyć w obecnej armii polskiej. Pewnego dnia uciekł z domu i po przepłynięciu Nysy Łużyckiej, dostał się do strefy sowieckiej w Niemczech. Stąd przeszedł 300 km. piechotą, przeważnie po nocach i dotarł do Frankfurtu. Tutaj ukrył się w bagatach samolotu transoceanicznego i zdołał dolecieć do Nowego Jorku.

Odkryty przez mechaników na lotnicku, został zatrzymany przez policję amerykańską i ma być z powrotem odesłany do Frankfurtu.

NA CZASIE

Piłka nie ugrzęzła w Izbie Gmin

Maluczko, maluczko, a byłoby wszystko utknęło w Londynie. W ubiegłym tygodniu obie zamierzone umowy Zachodu z Niemcami Zachodnimi w sprawie Wspólnoty Obrony Europejskiej i w sprawie zamiany okupacji Niemiec Zachodnich na znaczne ich usamodzielnienie, były gotowe do ostatecznych zebrań ministrów w Paryżu i w Bonn i do podpisania. Ale wisiała jeszcze rozprawa brytyjskiej Izby Gmin o polityce europejskiej, zapowiedziana na 14 maja br. w szczególnych okolicznościach.

WYSKOK LABOUR PARTY

Wśród podniecenia jakie wywołały noty Moskwy z 10 marca i z 9 kwietnia br., których celem było powstrzymanie umów Niemiec Zachodnich z Zachodem, ogłoszono 1 maja br. w Londynie uchwałę zarządu krajowego (nie parlamentarnego) Labour Party.

Przed tą uchwałą, w końcu kwietnia br. odbyła się w Bonn narada socjalistyczna brytyjsko-francusko-niemiecka. Grupie brytyjskiej przewodniczył b. minister p. Hugh Dalton, który wypowiedział się niejednokrotnie w ciągu ostatniego półrocza przeciw jakiemukolwiek uzbrajaniu Niemiec, podobnie jak przywódca socjalistów niemieckich dr Krut Schumacher. Zarząd Labour Party miał przed oczyma w swych obradach sprawozdanie p. Daltona z tej narady socjalistycznych trzech grup.

Uchwała zarządu; Labour Party domagała się:

1) niezwłocznego przystąpienia do rokowań czterech mocarstw, tj. trzech zachodnich i Rosji w sprawie pokoju z Niemcami, co wysunęły noty Moskwy.

2) odbycia nowych wyborów w Niemczech Zachodnich przed zawarciem z nimi zamierzonych umów.

Czyli... hamulec dokręcony do końca w sprawie już niemal gotowych umów z Niemcami Zachodnimi, a zarazem skierowanie sprawy na.. tor rozmów z Moskwą.

DOGODZIĆ ROSJI?

Wprawdzie brytyjska Labour Party zajmuje stale postawę bardzo odporną zarówno wobec komunistów w Wielkiej Brytanii jak wobec komunizmu Rosji, ale to posunięcie było jakby wymarzone przez Kreml.

Bo przecież noty Moskwy właśnie tego i tylko tego chciały. Nikt a nikt w świecie ani na chwilę nie pomyślał, że Rosja rzeczywiście nagle zachciała tego, czego od końca wojny unikała: zjednoczenia Niemiec i ich swobodnego uzbrojenia się. Jedynym rzeczywistym celem not Moskwy było rozwalenie umów Niemiec Zachodnich z Zachodem.

To i tylko to było potrzebne Rosji na dzisiaj, a o jutro się nie kłopotała.

WYBORY?

Bardzo niezręcznie wyglądało też domaganie się przez Zarząd Labour Party wyborów do parlamentu związkowego (Bundestag) Niemiec Zachodnich przed zawarciem umów przez rząd w Bonn.

Na razie bowiem stan rzeczy jest taki, że rząd kanclerza Adenauera ma większość, na którą obok najliczniejszego stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego składa się współudział kilku innych grup, ale ma też przeciw sobie stałą opozycję drugiego w kolejności liczebnej stronnictwa socjalistycznego, któremu bardzo by dogadzały wybory na tle umów z Zachodem, wahań wobec niebezpieczeństwa ze strony Rosji, niechęci do wznowienia służby wojskowej w Niemczech i to włączonych do wspólnych sił zbrojnych zachodnio-europejskich.

Ale jak raziło widoczne dogadzanie Moskwie, tak też raziło ze strony Labour Party wymaganie, na gruncie wewnętrznym niemieckim, wyborów dogodnych dla pokrewnego stronnictwa socjalistycznego niemieckiego.

W rzeczywistości okres obecnego parlamentu związkowego w Bonn, wybranego w sierpniu 1948 r. na pięć lat, kończy się dopiero pod jesień 1953 i dla przyśpieszenia nie ma uzasadnienia konstytucyjnego, a polityczne jest sztuczne.

PRZECIW WŁASNEJ POLITYCE

Najbardziej jednak kłopotliwy dla Labour Party w tej uchwale jej Zarządu był nagły zwrot przeciw jej własnej dotychczasowej polityce.

Sprawa tych umów z Niemcami jest na warsztacie politycznym od r. 1950. A przecież wtedy u steru w Wielkiej Brytanii był rząd Labour Party od r. 1945, pod przewodnictwem p. Attlee. Dopiero pół roku temu w jesieni 1951 nastał rząd p. Churchilla.

Pierwszy minister spraw zagranicznych z Labour Party, p. Ernest Bevin, we wrześniu 1950, już mówił o włączeniu Niemiec Zachodnich w ustrój obrony zachodnio-europejskiej.

Drugi minister spraw zagranicznych z Labour Party, p. Herbert Morrison, następca Bevina po jego śmierci, uczestniczył wraz z p. Achesonem i p. Schumanem, we wrześniu 1951, w naradzie w Waszyngtonie, w której zapadło postanowienie amerykańsko-brytyjsko-francuskie o zawarciu tych właśnie dwu umów z Niemcami Zachodnimi.

W IZBIE

Gdy jednak 14 maja br. przystąpiono do rozprawy o polityce zagranicznej brytyjskiej wobec Europy Zachodniej i Niemiec Zachodnich, rozprawa ta toczyła się, ze strony Labour Party, nie przeciw rządowi p. Churchilla, ale choć bez wyraźnego wymieniania przeciw uchwale własnego zarządu krajowego.

Minister spraw zagranicznych p. Anthony Eden, powołał się na poprzednie stanowisko Labour Party, wskazał, że żądanie wyborów w Niemczech Zachodnich, po myśli życzeń socjalistów niemieckich, trąci wprowadzeniem w politykę zagraniczną pierwiastków, które do niej nie należą, udowodnił, że zatrzymanie obecnie wszystkiego byłoby pogrzebaniem całej sprawy.

Dwaj główni mówcy Labour Party p. Attlee i b. minister Noel-Baker, wcale nie poparli uchwały i żądań zarządu Labour Party i nie sprzeciwiali się podpisaniu umów. Skrajny p. Bevan raczej mruczał półgębkiem niż mówił wyraźnie o niedrażnieniu Rosji. Ba, co najważniejsze i najwymowniejsze, Labour Party w ogóle nie zażądała głosowania w tej sprawie, co było potwierdzeniem zgodnego stanowiska.

PRZYPIECZĘTOWANIE

W dwa dni po rozprawie w Izbie Gmin, ostatni minister socjalistyczny spraw zagranicznych w rządzie Labour Party, p. Morrison przemawiał 16 maja br. w Oxfordzie w Klubie Uniwersyteckim Labour Party, całkowicie potwierdzając, że, chociaż i w Labour Party i w Stronnictwie Konserwatywnym istnieją oczywiście liczne wątpliwości i różnice zdań w tek trudnej sprawie, ogólny pogląd na potrzebę polityki takiej jak obecnie jest zgodny.

Stanisław STRONSKI

Mur, fosa i znowu mur

Surowe więzienie we Wronkach

Więzienie we Wronkach pod Poznaniem mieści ponad pięć tysięcy więźniów politycznych. Przebywają tam głównie skazani na wieloletnie kary.

Regulamin więzienny jest bardzo surowy. W ubiegłym roku został wydany zakaz przysyłania więźniom paczek. Mogą tylko otrzymywać pieniądze, za które mają możność kupowania sobie drobiazgów w nędznie zaopatrzonej kantynie, Więźniowie nie pracują. Cele są nie opalane i ciemne. Codziennie jest tylko 15-to minutowa przechadzka. Budynki więzienne są otoczone murem o wysokości 9 m., fosą i drugim siedmiometrowym murem. Ucieczka jest niemożliwa. Strażnikami są przeważnie komuniści Polacy, którzy po wojnie wrócili z Francji. Są okrutni i nieludzcy. Wyżywienie więzienne składa się z 400 gr. czarnego chleba i litra zupy oraz wywaru z ziół nazywanego szumnie herbatą.

Więźniowie są przeszkalani ideowo t.zn. muszą wysłuchiwać licznych kursów marksizmu, prowadzonych przez partyjnych agitatorów.

NOTA MOSKIEWSKA DO PERSJI

Jak donosi angencja Tass, minister spraw zagranicznych Związku Sowieckiego doręczył ambasadorowi perskiemu w Moskwie notę, wyrażającą zastrzeżenia Rosji w stosunku do polityki prowadzonej przez Persję, w związku z pomocą amerykańską. Nota sowiecka zaznacza, że angażując się wojskowo i finansowo rząd perski zaciąga zobowiązania wobec Ameryki wojskowe i polityczne

Z Waszyngtonu donoszą, że według oceny kół miarodajnych, nota sowiecka wystosowana do Persji ma na celu zastraszenie rządu irańskiego. Amerykańskie czynniki oficjalne stwierdzają, że pomoc amerykańska dla Persji nie jest wielka oraz że nota sowiecka bynajmniej nie przestraszyła czynników rządowych w Persji. Nowym tylko zagadnieniem jest to, że w kwietniu b. r. został zawarty układ na mocy którego Stany Zjednoczone udzielać będą Persji pomocy finansowej, która została zawieszona od stycznia b. r.

Persja otrzyma część sumy 396 milionów dolarów, która ma być podzielona między nią, Turcję i Grecję.

STRATY AMERYKAŃSKIE W KOREI

Ministerstwo Obrony donosi, że Amerykanie stracili ogółem na Korei 108.707 ludzi, z czego zabitych zostało 17.172 żołnierzy ; 79.060 ciężko rannych i 12.475 zaginionych.

DZIŚ
SOBOTA
24
MAJA

N. M. P.
WSPOMOŻENIA WIERNYCH

ZMIANA ADRESU Z. N. P.

Niezależny związek Nauczycielstwa Polskiego we Francji podaje do wiadomości, że siedzibę swą mieszczącą się dotychczas na rue Bayard, przeniósł na rue Thiers No 99.

Wobec tego wszelką korespondencję prosimy odtąd kierować na adres: Union Polonaise des Instituteurs en France, 99, rue Thiers, a Lens (Pas-de-Calais), lub na adres sekretarza: Mr. Jan Cieślak, 4, avenue de la Fosse, a Billy-Montigny (Pasde-Calais).

Cyprian Norwid w oczach Wilna

Wczoraj, 23 maja, minęło 69 lat od śmierci Norwida, któremu dopiero teraz wolna emigracja polska buduje na cmentarzu w Montmorency nagrobek na zbiorowej mogile.

Odkryty w „Chimerze" przez Miriama, który podobnie jak inny badacz ze szkoły warszawskiej, Zrębowicz, zajmował się głównie stroną estetyczną Jego dzieł, — doczekał się Norwid w przedwojennych latach 30-ych głębszej oceny ze strony szkoły wileńskiej. Stosując metodę filologiczną, przywiązywała ona szczególną wagę do postawy ideowej i filozofii poety. Studia nad Norwidem w Wilnie prowadził zwłaszcza prof. Stanisław Cywiński, który w ciągu 3 lat (1930-1933) wygłosił na Uniwersytecie Stefana Batorego 136 wykładów o tym poecie. Do grupy norwidzistów wileńskich należeli m.in. Władysław Arcimowicz i Zygmunt Falkowski, autor książki „Rzecz o tragiźmie „Kleopatry" Norwida" i monografii „Cyprian Norwid Portret Ogólny".

Leży przed nami Nr. 23 MYŚLI NARODOWEJ (tygodnika poświęconego kulturze twórczości polskiej), wydany w Warszawie 21 maja 1933 r. pod redakcją ś.p. Zygmunta Wasilewskiego i ś.p. Jana Rembielińskiego, który to numer z związku z 50-ą wówczas rocznicą śmierci Norwida został w całości poświęcony omówieniu Jego twórczości. Dziś, gdy tak trudno w bibliotekach na zachodzie Europy doszukać się przedwojennych roczników poważnych pism polskich, mniemamy, że dobrze będzie przypomnieć polskiemu czytelnikowi, jak to przed 19 laty wolna Warszawa i Wilno czciły wielkiego poetę-emigranta. Trzy pierwsze, najważniejsze artykuły w „Myśli" napisali właśnie wymienieni wyżej pisarze z wileńskiej szkoły norwidologów.

Artykuł wstępny prof. St. Cywińskiego nosi tytuł „Aktualność Norwida". Autor rozróżnia dwa rodzaje aktualności. Najczęściej jest ona synonimem popularności i sławy, t.zn. że osobistość „aktualna" doskonale przystaje do swej epoki, zlewa się z nią w jedną całość, myśli jej myślami, czuje jej nerwami, to też wraz ze zmierzchem własnej epoki automatycznie usuwa się w cień. Przykładem: Chłopicki, Mierosławski, B. Zaleski, Pol, Przybyszewski. Ale jest i aktualność inna, zarazem stała i zmienna, która czasem blednie i wiotczeje, kiedyindziej zaś się odradza i rozbłyska nowym światłem.

W tym znaczeniu aktualnym jest Norwid. Na takie wielkie postaci zaczynamy patrzeć innym niż dawniej, okiem, odsłaniają się nam strony ich myśli, pojęć i charakterów, dotąd niedostrzegane lub niedoceniane. Nie ma u Norwida, pisze Cywiński, ani jednego, najdrobniejszego wiersza bez czujnej świadomości, że każdy nasz czyn indywidualny — to akt życia społecznego i religijnego zarazem. Stąd płynie wielka odpowiedzialność — i poczucie osamotnienia tych, co widzą zarys wielkiej myśli Bożej, z takim trudem przez siebie wcielanej w życie. Norwid wielbi organiczną budowę społeczeństwa, formę narodowości. Ojczyzna — według Norwida — to wielki zbiorowy obowiązek, obowiązujący jednostkę dla ojczyzny, ale też i ojczyznę dla jednostki. Norwid gromił cywilizację, uważaną za cel samą w sobie, wolną od nakazów moralności; pogardą darzył tych poetów-dojutrków, którzy, by odeprzeć grom prawdy walnej, wciąż w dzwoneczki fijołków dzwonią. Tak kończy się artykuł Cywińskiego.

W artykule pt. „O poemacie Quidam" Z. Falkowski omawia genezę powstania tego przedziwnego utworu Norwida, który jest jednym z najdojrzalszych dzieł genialnego poety. Utwór jest wynikiem rozmyślań nad powstaniem cywilizacji: w cieniach piramid, w Grecji i Rzymie. Pisze Falkowski: Jak nieulękły górnik, Norwid, zstępował coraz niżej i niżej w pokłady cywilizacji. Świecąc mdłą latarnią cudzych uczonych rozumów, pieczołowicie oglądał skamieniałe, bezwładne energie. Badał czym je ożywić. Wszak nie umarły jeno posnęły. — Norwid miał masę kłopotów z wydaniem tego arcydzieła, na którym, jak i na innych, nie poznali się współcześni. Skarżył się poeta w liście do Bentkowskiego: „Idzie tylko o to dla czytelników, że to nie patriotyczne, polskie i nie ma tam ułanów z wąsami, ale cóż robić? nieobojętna jest rzecz także znać i historię społeczeństwa chrześcijańskiego — to także coś, co przecie troszkę obowiązuje porządnego obywatela."

W artykule p.t. „Chrześcijański patriotyzm Norwida, jako artysty" Wł. Arcimowicz podkreśla nawoływanie poety do tworzenia *sztuki narodowej*. Z życia ludu wryły Mu się w pamięć dwa momenty: praca z pieśnią na ustach i modlitwa, nie tylko towarzysząca pracy, lecz również inspirująca ją. Główną cechą ludu, według Norwida, jest zdolność do zgodnego, jednoczesnego połączenia inspiracyj nieba z pracą fizyczną. Imponuje Norwidowi osiągnięte w ten sposób uduchowienie pracy rąk. Norwid twierdził, że dopiero od grobu Chopina prawdziwa sztuka polska się zaczyna. Chopin, jego zdaniem, tworzył tak, jak lud polski, łącząc natchnienie nieba mistyczne i objawione z upraktycznieniem ziemskim. Artykuł kończy się stwierdzeniem słuszności stanowiska Norwida że ważniejszą dla narodu rzeczą jest budowanie poglądu na świat na podstawach tradycji narodowej i chrześcijańskiej oraz kształtowanie życia według niego, niż opiewanie przeszłości i teraźniejszości narodowej.

Z dalszych prac, ogłoszonych w tym specjalnym Nr. „Myśli" należy wyróżnić „Uwagi o Norwidzie plastyku" Wiktora Podoskiego, który m.in. cytuje list, w którym Norwid tak określa różnicę między fotografią a dziełem sztuki — portretem: „Fotografii" (w oryginale — „fotografów") Mickiewicza jest kilka z różnych lat i każdy do drugiego niepodobny — my zaś, robiąc nie powtórzenie ślepe momentu jednego, dajemy portret wielu tej samej osoby momentów — dajemy momentów sumę".

W artykule Zygmunta Bergla p.t. „Polityczne poglądy Cypriana Norwida" znajdujemy takie cytaty z rozprawki Norwida p.t. „Walka Polska„: Utrzymuję, że *Polacy obecni*, tj. od lat przeszło 100, *umieją bić się* — toczyć bitwy, *ale nie umieją walczyć". Walka jest normalnem zadaniem Ludzkości .. bitwa nie!* Owszem: *celem jest zupełnie bitwę u morzyć przez doskonałe postawienie planu i prowadzenie walki. Ze Polacy* przeciwnie idą, bo *wygrywają heroicznie prawie wszystkie bitwy, a przegrywają wojny*, to pochodzi z tego, co i dowodzi zarazem: *że bić się umieją, a nie umieją walczyć* W liście do A. Sokołowskiego Norwid pisze: *„Tam gdzie Energia jest 100, a inteligencja jest 3, i to jeszcze w zupełnem poniżeniu lokajskiem, tam będzie co kilkanaście lat wyskok i rzeź jednego pokolenia"* Wreszcie w liście do *B. Zaleskiego (około r. 1869 pisze* Norwid: *„Nie rozebrały i nie rozbierają Polski mnogie bataliony zaborców, jedno raczej upijanie się nieoświeconym patriotyzmem i brakiem cywilnej odwagi".*

Jakże aktualne są dziś te *myśli narodowe* Cypriana Norwida sprzed 83 lat. UMIEĆ WALCZYĆ O POLSKĘ — oto zadanie dzisiejszego pokolenia Polaków. B.G.

Cyprian-Kamil NORWID

Do Najświętszej Panny Marii Litania

(WYJĄTKI)

Modlitwom bliska przez swą osobistość
Niewieścią — bliska pobłażaniom prawie
Przez macierzyństwo, i bliska przez czystość
Wszelkiej tęsknocie ludzkiej, wszelkiej sprawie
Udatna, niby dobra białogłowa,
Z góry, a jednak patrzająca łzawie,
Można, a jednak w prostocie zupełnej
Przędząca wiele z barankowej wełny,
I bardzo cicha, a przeto niemniejsza,
Współpracująca wszystkimi cnotami
Kończąca wszystko... Matko Najmilejsza,
Módl się za nami!

Która ból każdy czułaś tem okropniej,
Że bez ucieczki krwią, ból suchy, cichy,
Opodal krzyża skrzypiącego stopni,
Ból, co, powiązan jak kwiatów kielichy,
Ż gasnącem słońcem promieńmi krwawemi,
Brał Cię i prawie że podnosił z ziemi,
Jakbyś już wnętrznej męki potęgami
Stanęła wyżej śmierci — nadcielesna!
Półboska!... Matko, o! Matko Bolesna,
Módl się za nami!

— Kraju, co, jako Syna Twego szata,
Porozrywany, na wiatrach ulata,
Ludu, co rodzi się z łez wyczerpnięciem,
Co rozpoczyna mękę niemowlęciem,
A kona wieki i skonać nie może,
„Czemuś opuścił mię (wołając), Boże!"
Ludu, co świata rozrządzał połową
I nie ma grobu ze swemi orłami...
O Matko dobra Ty, Polska Królowo,
Módl się za nami!

Odezwa J.E. Ks. Biskupa J. Gawliny z okazji Kongresu Eucharystycznego

Jak wiecie już z ogłoszeń w prasie na ziemi hiszpańskiej w Barcelonie od 27 maja do 1 czerwca b.r. odbędzie się 35 Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny pod naczelnym hasłem: „Eucharystia i Pokój"

Będzie to od czasu ostatniej wojny najpodnioślejsza manifestacja religijna, jaką narody całego świata katolickiego złożą w serdecznym hołdzie Jezusowi — Hostii, zanosząc modły gorące, by Zbawiciel użyczył skłóconemu światu najcenniejszych owoców Swego miłosierdzia: zgody i pokoju między narodami.

W tym chórze eucharystycznym wolnych narodów, niestety, nie odezwie się głos naszych Braci z Ojczyzny. Jednak nie zabraknie pielgrzymki z uchoźctwa, która pod przewodnictwem swego opiekuna duchowego otoczy wieńcem serc polskich tron Eucharystycznego Jezusa w Barcelonie, by w imieniu całego narodu złożyć Mu hołd uwielbienia, prosić dla Braci naszych w Kraju o siłę przetrwania ciężkich godzin udręki ,a nam o skrócenie szlaków pielgrzymich.

Dlatego jest moim gorącym pragnieniem, abyście w tych świętych dniach eucharystycznych ,które są również dniami przygotowania na przyjście Ducha Świętego — Ducha mocy, miłości i męstwa, złączyli się duchowo z nami w waszych modlitwach, w ofierze i komunii świętej; a uroczystość Zielonych Świątek kiedy pod wieczór rozpocznie się solenna procesja teoforyczna na zakończenie Kongresu, byście się zebrali w waszych kościołach i kaplicach i przed wystawionym Najświętszym Sakramentem — odmówili Litanię do Najświętszego Serca Jezusowego, modlitwę kongresową, modlitwę o pokój, za Polskę oraz w intencji niestrudzonego orędownika pokoju — Ojca Świętego.

Oby te święte dni kongresowe stały się dla wszystkich wiernych nie tylko manifestacją serc ku czci Jezusa utajonego w Sakramencie Ołtarza ale odrodzeniem i pomnożeniem życia nadprzyrodzonego w duszach naszych, pamiętając, że gwarancją prawdziwego pokoju świata jest niepodzielne królowanie Chrystusa we wszystkich sercach.

JÓZEF GAWLINA BP.
OPIEKUN UCHODZTWA POLSKIEGO

Zgon Biskupa Wersalu

W dniu 22 maja o godz. 9.30 wieczorem zmarł w klinice SS. Franciszkanek w Wersalu ks. biskup Rolland Gosselin, w wieku lat 82. Zmarły był biskupem Wersalu od 30 kwietnia 1931 r. Znany był w swojej diecezji z poświęcenia, obowiązkowości i olbrzymiej pracy.

W kwietniu 1952 r. sam poprosił o zwolnienie go z obowiązków biskupa, nie mogąc, wskutek złego stanu zdrowia dłużej ich pełnić. Ojciec św. przychylił się do jego prośby i nadał mu tytuł arcybiskupa w Laodicee w Syrii. Zmarły, m. in. był asystentem tronu papieskiego i kanonikiem honorowym Paryża, Rouen, Lourdes i Nancy.

Rząd francuski chce przyśpieszyć zniżkę cen

Rząd premiera Pinay czekał przez jakiś czas, aby organizacje zawodowe i kupieckie same zastosowały się do jego wezwań i przeprowadziły generalną obniżkę cen. Ponieważ nie wszystkie wezwania odniosły skutek, przeto rząd postanowił skorzystać z obowiązujących ustaw i przeprowadzić w niektórych wypadkach przymusową obniżkę cen.

Tak więc wkrótce ukaże się w „Dzienniku Urzędowym" zarządzenie zabraniające ustalania ceny przy pomocy porozumień między organizacjami zawodowymi, co wykluczało stąd wolną konkurencję. Rząd obniży niebawem cenę wód mineralnych do poziomu z początku lutego br. Ceny tych wód we Francji zostały podniesione w ciągu jednego miesiąca od 2 lutego do 3marca b.r. trzykrotnie, co dla rządu i publiczności stanowi prawdziwy skandal.

W Lyonie i okolicy sygnalizują znaczną zniżkę masła, jarzyn, a także cen ubrań. Kilo ziemiaków spadło z 42 fr. na 30 fr. Władze zmusiły niedawno oporny syndykat farmaceutów do zastosowania zdecydowanej już poprzednio zniżki 3 procent na wszystkie artykuły apteczne.

W SPRAWIE WAKACJI DLA STUDENTÓW

Stowarzyszenie Studentów Polskich w Paryżu zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich Czytelników „Słowa", by zechcieli w miarę możliwości, ułatwić studentom polskim we Francji spędzenie wakacji. Studenci nasi gotowi są pracować przez ten okres na roli czy w ogrodzie, zarówno jak i udzielać lekcji i być użytecznymi w każdej dziedzinie. Podkreślić należy fakt, że stypendia, które większość z nich otrzymuje, nie są wypłacane w czasie wakacji to znaczy w miesiącu lipcu, sierpniu i wrześniu.

Zgłoszenia prosimy kierować na adres Stowarzyszenia Studentów Polskich w Paryżu, 4, rue de l'Odeon, Paris 6.

Jak frank tracił na wartości od 1900 roku

Państwowy Instytut Statystyczny w Paryżu ogłosił cyfry wskazujące na ciągły ubytek wartości franka od pół wieku. Ubytek ten mierzy się stosunkiem wartości monety do cen hurtowych oraz do złota i dolara. Ceny hurtowe w r. 1951 były 190 razy wyższe niż w r. 1914.

Od r. 1901 do 1913 wartość franka nie zmieniła się, za 1 funt szterling angielski płacono 25,25 franków, a za 1 dolar — 5,18 franków. Od r. 1914 frank zaczął tracić na wartości i w r. 1926 już płacono za funt szterling 152.70 a za dolara— 31,44.

Po chwilowej stabilizacji w 1926 r. za premiera Poincare'go, frank utrzymał swą wartość aż do 1938 r. Po wybuchu drugiej wojny światowej 10 września 1939, funt szt. miał wartość 176,68 a dolar 39,83 franków. Po pięciu latach wojny i okupacji, w listopadzie 1944. cena funta wynosiła 200 franków, a dolara około 50 franków. Przy wzrastającym procesie inflacji w styczniu 1948 funt osiągnął cyfrę 864 fr. a dolar około 214 fr. Wreszcie od września 1949 funt posiada oficjalną cenę 980 fr , a dolar 350 fr.

Kongres Światowej Rady Zdrowia

Piąty z rzędu Kongres Światowej Rady zdrowia zebrał się w dniu 21 maja b.r. w Genewie. Początkowe obrady dotyczyły projektu zasad, które winny obowiązywać wszystkie kraje należące do Światowej Rady Zdrowia. Maroko i Tunis wniosły podania o przyjęcie do Rady. Kraje arabskie pragną również należeć w charakterze członków do Rady, gdyż nieuregulowane stosunki w tych krajach utrudniają jakąkolwiek akcję zdrowotną. Spór powstały między krajami arabskami a Izraelem w tej dziedzinie, winien być definitywnie roztrzygnięty. Przedstawiciel Francji, nie wypowiadając się czy Tunis i Marok mają należeć do Rady zdrowia wysunął propozycję, by należały one do odpowiedniej grupy regionalnej. Sprzeciwił się temu przedstawiciel tych krajów twierdząc, że same winny one decydować o tym do jakiego ciała chcą należeć.

USUNIĘCIE PREMIERA TYBETAŃSKIEGO

Według doniesień brytyjskich z Indii, premier rządu w Tybecie Lukhang został usunięty ze swego stanowiska przez Dalaj Lamę pod presją komunistycznych władz chińskich. Premier Lukhang miał kilkakrotnie domagać się od Chińczyków, aby opuścili Tybet.

SPRZECZNE WIEŚCI

Czy Mac Lean znalazł się?

Dzienniki londyńskie zajmują się znów tajemniczą sprawą jednego z zaginionych dyplomatów angielskich, który rok temu zniknął niespodziewanie z Anglii. Według dziennika „Star", dyplomata ów Donald Mac Lean, wrócił jakoby do W. Brytanii. Powrót jego miał nastąpić kilka dni temu, małym samolotem prywatnym, który wylądował na prywatnym lotnisku w południowej Anglii.

Pismo podaje, że chociaż dwaj dyplomaci figurują w kartotece oficjalnej jako zaginieni, władze brytyjskie są poinformowane o ich miejscu pobytu i znają przyczyny ich tajemniczego zniknięcia. Zapytany w tej sprawie rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że ministerstwo nic nie wie co się dzieje z Mac Lean'em.

Dziennik „Evening News" podaje, że po zniknięciu z Anglii i krótkim pobycie w Rennes, udali się oni do Paryża gdzie spotkali przedstawicieli ambasady czeskiej, którzy zawieźli ich do gmachu ambasady. Stamtąd też zostały wysłane telegramy do ich rodzin. Następnie zaopatrzeni w fałszywe paszporty mieli odlecieć samolotem z lotniska Orly do Pragi. Od tego czasu mieli przebywać w Czechossłowacji. Później jakiś oficer rosyjski oświadczył, że widział ich w Moskwie. W listopadzie ub. r. pewna pani w Paryżu otrzymała wiadomość przez Pragę, że dwaj dyplomaci przebywają w więzieniu na Łubiance.

ORDER MILIONA SŁONI I BIAŁEGO PARASOLA

Książę Souvanna-Phuma, prezes rady ministrów królestwa Laos udekorował w imieniu swego króla Sisavang-Vong, panie Pleven i Letourneau orderami Miliona Słoni i Białego Parasola.

Na przyjęciu obecna była pani Vincent Auriol, p. Letourneau, prefekt Mecheri i liczne osobistości królestwa Laos.

JÓZEF WEYSSENHOFF

PUSZCZA

POWIEŚĆ (12)

— Dobrze, dobrze, rozumiem.

Kotowicz winszował sobie, że pójdzie w las za Morozem, nie tylko za jego trasą hieroglificzną, którą jednak rozumiał Olesza, bywalec, widać, niepospolity.

Olesza oddalił się nieco od ognia, zadarł głowę i przeglądał wierzchołki drzew, pośrodku których cień nocy może już mdlał w swym natężeniu, może się tylko tak zdawało? — spojrzał na zegarek:

— Zaraz trzecia — pora już nam rozjeść się.

Zaczem wszyscy wyprostowali się, przejęci doniosłością chwili, i wobec rozpoczęcia mistarii podkradów, zaczęli mówić instynktownie ciszej. Moroz podrzucił chrustu do ognia.

— A to na co, kiedy odchodzimy? — zapytał Kotowicz.

— Koniom będzie weselej. —

— I słusznie — potwierdził Olesza.

Kotowicz, widząc, że i pachołek wybiera się w las za swoim panem, furmanki zaś pozostają bez opieki przy ognisku, zapytał jeszcze:

— Nie boicie się tak ich zostawiać pośród lasu? Mógłby przecie kto ukraść?

— Da tut, panoczek, i nichto nie jeździć. —

Olesza ukłonił się Kotowiczowi w milczeniu, oddał mu podobny ukłon Edward, znał bowiem niektóre myśliwskie przesądy i wiedział, że nie należy głośno życzyć powodzenia przed wyprawą. Czterej mężczyźni rozeszli się parami po puszczy, powoli i cicho, jak mary.

Edward stąpał za Morozem, starając się naśladować krok miękki i pewny, którym strzelec posuwał swą postać, niby słup gęstszego cienia po wykrętnej drodze między pniami i gałęziami. Dobrze się szło, póki świeciły jeszcze ostatnie blaski ogniska; ale wkrótce mrok nocy nierozdartej, bezksiężycowej, zgęszczony przez nawisłe cienie lasu, stał się zupełnym dla oczu Kotowicza: nie widział, ani nie słyszał przed sobą przewodniego słupa.

— Moroz... gdzie jesteś?... nie tak prędko —

— Da już, panoczek, pomaleńku... a koli nie widzisz, tak dzierży-sia pan za mój kaftan.

Jakoś to nie dogadzało miłości własnej Edwarda, więc położył wyciągniętą rękę na ramieniu Moroza i szedł odtąd pewniej, wyczuwając dłonią zwroty i przechylenia niewidzialnego przewodnika.

— A Moroz widzisz drogę? — szepnął znowu Kotowicz.

— Jakaja tut daroha? na niebo panocze pobacz — widno.

Rzeczywiście na niebie czuby i zatoki drzew czerniły się już na mroku rzadszym, nieruchome, gdyż noc była cicha, ciepła sama przez się, a może też ogrzana przez wzruszenia i trud pochodu. Kotowicz wyrywał się do rozmowy, gdyż doznawał wrażeń nowych, po części niezrozumiałych. Moroz sam nie zaczynał, lecz odpowiadał przyciszonym głosem. Widać że głuszce były jeszcze daleko. Przypomniał sobie Kotowicz zachowanie się Oleszy przy ognisku i znowu zapytał:

— Cóż to pan Olesza rządzi się w naszym lesie, jak w swoim?

Moroz nie odpowiedział, wzruszył tylko ramionami, a ruch ten odczuł Kotowicz dłonią.

— Zresztą wszystko mi jedno; niech sobie dzisiaj komenderuje — zna się na tym.

Ale zadziwiony milczeniem Moroza, dodał:

— Przecie to mój las?

— Nie, panoczek — odrzekł strzelec niechętnie — przy ogniu my siedzieli na granicy. a tut już jego, Oleszy.

— Któż ci kazał głuszców szukać po cudzym lesie? nie dosyć mamy swoich?

— Zachciał pan przez Ciecierniuki i Dzierczę jechać do granicy pana Oleszy. Gdzie głuszca popadł ja, tam i zasadził.

— Nie mogłeś go u nas znaleźć? nie zapadł żaden przed granicą?

— A sztoż, panoczek, jon-że nikaho nad saboj nie maje — szto chocze, to i robić.

Argument był tak dobitny, że Kotowicz, już rozbawiony, namyślał się nad odpowiedzią. Aż przerwał mu Moroz z wyraźną niecierpliwością:

— Tak pójdziem już? noc uchodzi. —

Poszli więc dalej, milcząc. Trochę już brzask przeświecał i pozwolił Kotowiczowi bez macania przewodnika podążać za nim. Ale grunt, dotąd suchy i elastyczny, stawał się grząskim, aż pod nogami zaczęła pluskać woda i powiało chłodem od większego jej zbiornika. — Moroz zaczął czegoś szukać po ziemi; wynalazł dwa surowe drągi, przygotowane tu zapewne od dnia wczorajszego i podał je Kotowiczowi:

— Oddaj mnie panoczek strzelbę i proszę za mną.

W mroku coraz mdlejącym ujrzał Kotowicz tuż przed sobą dwa cienkie pnie brzozowe, rzucone przez ciemne lustro bagna. Na tę kładkę wszedł Moroz i stąpał po niej biegle, balansując strzelbą i ramionami. jak linoskoczek. Edward spróbował iść też w równowadze, lecz po kilku krokach utkwił oba drągi w lepkie błoto i stanął.

— Długo tego będzie — zapytał Moroza.

— Bagna nie mała i nie wielmi(1) duża — sażeni trzydzieści. I wpadłszy, nie utoniesz panoczek.

Trzeba było iść dalej, i chociaż kładka nie polepszała się bynajmniej, była nawet jeszcze chwiejniejsza na połączeniach żerdzi z następnymi. Kotowicz nabierał wprawy co sekunda, z nieubłaganej konieczności, gdyż obrócić się i cofnąć w tej przeprawie byłoby jeszcze trudniej. Nauczył się więc odrazu, że trzeba iść ostrożnie, ale śmiało i nie opierać się drągami o dno bagna, chyba w przypadku zupełnej utraty równowagi. Jednak te sto kroków przeprawy zagrzało Kotowicza aż do potu. Gdy wreszcie Moroz skoczył na suchy brzeg, Kotowicz pośpieszył za nim, pierwszy raz chybił nogą i ugrzązł po kolano w błocie. Strzelec podał mu rękę — wydarł się Edward z lepkich kleszczy bez wielkiego szwanku.

— Tut, panoczek, blisko już; staniem i poczujem — odezwał się Moroz przejmującym szeptem.

Stanęli obaj nieruchomi i ciemni ,jak dwa pnie na sążeń przycięte. Las był około nich znowu sosnowy, młody i śmigły; giętką choinę zapowiedź świtu głaskała bezdźwięcznym powiewiem, czuby jej chwiały się lekuchno, jakby potakując solennemu oczekiwaniu myśliwych:

— Będzie on, będzie. — — —

Taka była w powietrzu elektryczna pewność nadzwyczajnych wzruszeń, że gdy Edward utkwił spojrzenie porozumiewawcze w twarz Moroza, stary wyga leśny na nieme zapytanie skinął dwa razy głową potakująco, jak te sosny:

— Będzie on, będzie. — — —

Krzyk przenikliwy, jakby zbudzonego ze snu kapryśnego dziecka, rozdarł ciszę. Kotowicz drgnął i zapytał wymownym gestem:

— Co to?

— So-wa — objaśnił niemym poruszeniem warg Moroz.

Stali znowu w milczeniu głębokim. Budziły się po lesie kształty: drzewa zaczęły się rozbierać ze swych czarnych burnusów i okazywać wdzięki rozkrzewień. Jakieś się pono otworzyły kwiaty, bo powstawały wonie ich wiosenne. Przeciągła cisza zaczęła niepokoić Kotowicza; spoglądał na Moroza, który stał wciąż z półotwartymi ustami, wpatrzony w nieokreśloną przestrzeń, ogólnym pozorem wyrażając bezradną bierność; tylko powieki drgały mu ciągle, znacząc na śniadym zegarze jego twarzy nieustanną robotę wewnętrznego organizmu. Raz poruszył ramionami, raz brodę głasnął szybko, jakby odmierzał tymi ruchami upływające minuty i kwadranse.

(Dalszy ciąg nastąpi)

———

.1) Bardzo.

BYLE KOMU SIĘ NIE MÓWI

Pewien biskup polski jedzie na wizytację diecezji. W drodze samochód zepsul się, więc ksiądz biskup wysiadł i zaczyna rozmawiać z gromadką ciekawych dzieci. Oczywiście rozmowa schodzi na katechizm. Ksiądz biskup zadaje różne pytania i z przykrością stwierdza, że dzieci nic nie umieją. Poruszony pyta o księdza proboszcza i rusza na plebanię. Zaskoczony ksiądz proboszcz rozkłada ręce:

— Ależ, Ekscelencjo — powiada. — Doprawdy tego nie rozumiem.

— Zaraz się ksiądz przekona, że nic nie umieją — powiada biskup i woła dzieci, które za nim przyszły.

Ksiądz proboszcz zadaje dzieciom pytania i o dziwo, na wszystkie odpowiadają one dobrze i bez zająknięcia. Zdziwiony biskup nic nie rozumie. Zwraca się więc do jednego z chłopców z zapytaniem:

— Dlaczego to nic nie umiałeś, gdy ja cię pytałem?

— Bo ksiądz nam powiedział, że byle komu o religii się nie mówi.

Wypadek ten jest autentyczny, a sens jego zrozumieć łatwo, jeśli dodamy, że ksiądz biskup był ubrany w długi płaszcz podróżny.

Przepisał i podpisał:

PIK.

Zgon aktora filmowego

Jak donoszą z Nowego Jorku, w dniu 21 maja zmarł na atak sercowy znany aktor filmowy Jan Garfield, mający 39 lat. Zmarły był wychowankiem znanego pisarza Angelo Patri, któremu dużo zawdzięcza w swojej karierze filmowej. W filmie pracować zaczął w r. 1938 w Hollywood, gdzie zrobił błyskawiczną karierę, występując w wielu znanych rolach jako „gangster".

Głód - zły doradca

„Jak długo miliony ludzi idą spać bez kolacji — nie będzie pokoju"

Dyrektor wydziału rolniczego i wyżywienia przy Organizacji Narodów Zjednoczonych N. E. Dodd, wrócił z czteromiesięcznej podróży po środkowym i dalekim Wschodzie i złożył raport ze swych spostrzeżeń, zakończony następującym wnioskiem:

„Tak długo jak miliony ludzi układają się do snu bez kolacji — nie ma widoków i możliwości na trwały pokój w świecie".

WIĘCEJ LUDNOŚCI NIŻ ŻYWNOŚCI

Sprawozdanie jego nie budzi wesołego nastroju. W świecie rodzi się dziennie 62 tysiące dzieci, produkcja zaś rolnicza nie wzrasta na tyle, by wykarmić całą ludność. Dowodem tego stanu rzeczy są cyfry: od 1936 roku produkcja rolnicza wzrosła o 9 procent, przyrost naturalny ludności wzrósł zaś o 14 procent. Ostrze tego zagadnienia występuje szczególnie jaskrawo, jeżeli się weźmie pod uwagę ogromne obszary azjatyckie. To też wyjaśnia całkowicie, dlaczego na tym właśnie obszarze zanotować można tak znaczny przyrost głosów komunistycznych w ostatnich wyborach w Idiach. Mało kto zdaje sobie należycie sprawę z tego jak poważne przestrzenie pól uprawnychh niszczone są rok rocznie przez szarańczę. Od stuleci nie notowano takiej plagi szarańczy jak ostatnio.

W końcu ubiegłego roku raport komisji pomocy dla Europy wykazał, że powiększenie produkcji przemysłowej europejskiej wzrosło o 43 procent w porównaniu z rokiem 1950. Z drugiej strony produkcja zbóż i artykułów pierwszej potrzeby pozostała na poziomie 1950 roku i podniosła się tylko o 10 procent w stosunku do okresu przedwojennego.

Tutaj najlepiej widać tę rozpiętość, nie mówiąc już o stosunkach w Azji, które są wielokroć gorsze. To też każdemu, kto choć z grubsza zastanowi się nad tymi sprawami i zapozna się z faktami, nietrudno sobie wytłumaczyć rozpacz i niezadowolenie wśród tych ludów, które chronicznie cierpią głód i nędzę.

GŁODNI — KANDYDATAMI NA KOMUNISTÓW

Stąd tak łatwo z rozpaczy stają się zwolennikami komunizmu, bo oczekują stamtąd ratunku od śmierci głodowej i chętnie nadstawiają ucha na komunistyczną propagandę, bo słyszą, że miliony wydaje się na uzbrojenie — zamiast nieść pomoc żywnościową im, którzy mrą z głodu. Prymitywizm ich nie widzi tego co my widzimy, nie spostrzegają niebezpieczeństwa czerwonego zalewu, nie zdają sobie sprawy z tego, że tam w Rosji też miliony mrą z głodu. Demagogiczne hasła komunistów ukazujące im dobrobyt klas posiadających, bardziej są dla nich przekonywające niż wszystkie inne.

Świat jak gdyby nie zdawał sobie sprawy z ich położenia, jak gdyby nie rozumiał przysłowia, że głód jest złym doradcą. Świat jak gdyby nie wiedział, że tam gdzie panuje dobrobyt, gdzie człowiek jest syty, nie ma przystępu komunizm.

SYTY — NAJLEPSZY SPRZYMIERZENIEC

Zagadnienie jest trudne do zrealizowania, bo niewątpliwie Zachód musi się uzbroić, musi się bronić przed czerwoną zarazą — z drugiej jednak strony nie wolno mu zapominać o tym, że najlepszym sprzymierzeńcem w tej walce jest człowiek syty. Trzeba mimo wszystko znaleść rozwiązanie i trzeba przyjść z pomocą milionowej, wiecznie głodnej rzeszy — trzeba, jednym słowem, zwiększyć produkcję zbóż.

Cywilizacja wyrosła na głodzie nie jest prawdziwą cywilizacją. Jest najwyższy czas, by to wziąć pod uwagę i zaradzić złu zawczasu dopóki nie będzie za późno.

SYTUACJA NA RYNKU STALOWYM W AMERYCE

Stalownie amerykańskie z roku na rok powiększają swoją wytwórczość i ten ich szybki wzrost produkcji ciąży odpowiednio na rynku stalowym. Zdolność produkcyjna stalowni amerykańskich wynosi w tej chwili około 110 milionów ton w stosunku rocznym i zostanie podwyższona do końca bieżącego roku do 117 milionów ton. Wzrost produkcji wynosić będzie około miliona ton miesięcznie. Pewną stratę, wyrażającą się w cyfrze dwu i pół miliona ton, przyniósł ostatni strajk w stalowniach amerykańskich. Mimo wzmożonej produkcji daje się odczuć brak stali na terenie Stanów Zjednoczonych, odczuwamy szczególnie dotkliwie przez przemysł samochodowy oraz rur stalowych.

ARESZTOWANIE SZEŚCIU ANGLIKÓW W ARGENTYNIE

Jak donoszą z Buenos Aires, sześciu Anglików zostało zaaresztowanych i zatrzymanych do dyspozycji sądu jako główni świadkowie w sprawie dochodzenia trustu piwnego, kierowanego przez rodzinę Bembergów. Trzech z wymienionych Anglików było buchalterami, reszta zaś — przedstawicelami handlowymi w koncernie piwnym.

Rozbudowa Rady Europy

Na cztery dni przed otwarciem Rady Europy zbiera się w dniu 21 bm. komitet ministrów spraw zagranicznych. Dwa te ciała mają zadecydować o prawdziwym obliczu Rady na przyszłość.

Minister Eden rozwinie swoje propozycje, które zakomunikował delegatom w marcu w Paryżu. Chce on doprowadzić do tego, by stworzyć w obrębie Rady odrębne ciała, którym by powierzono sprawę planu Schumana i armii europejskiej. Intencje są jasne. Chodzi o to, by tworząc takie instytucje w dziedzinie ekonomicznej czy wojskowej zacieśnić więzy łączące poszczególne państwa z Radą Europejską, co pozwoliło by Wielkiej Brytanii utrzymywać bliski z nimi kontakt.

Jeżeli ta propozycja zostanie przyjęta, Rada uzyska konkretne formy i metody działania.

Spora liczba delegatów pragnie jednak myśl Edena rozszerzyć i uzyskać zgodę przedstawicieli poszczególnych państw, by stworzyć ciało polityczne podporządkowane przedstawicielstwu parlementarnemu.

Obrońcy tej tezy biorą pod uwagę dopuszczenie przedstawicieli Niemiec do Wspólnoty Europejskiej i byłoby ich zdaniem wskazane, szczególnie ze względu na plan Schumana i armię europejską, by stworzyć taką władzę polityczną ograniczoną tylko do zagadnień obrony i spraw zagranicznych.

Komisja ogólna Rady Europy, która obradowała w zeszłym tygodniu w Paryżu pod przewodnictwem p. Guy Mollet, wypowiedziała się w tym kierunku by sprawy obrony przekazane były niezwłocznie ciału politycznemu o zakresie działania ściśle ograniczonym do tej dziedziny.

Z ciałem politycznym „ponad - narodowym" którego utworzenia domagają się przedstawiciele sześciu państw szloby w parze współdziałanie między państwami w dziedzinie przemysłowej i ogólnej.

Jeszcze o bombach napalmowych

W brytyjskiej Izbie Gmin ponownie poruszono sprawę używania bomb napalmowych na Korei. Tym razem w dyskusji zabierali głos nie tylko posłowie z Partii Pracy, ale również konserwatyści.

Między innymi zabrał głos były minister Stokes, który domagał się od ministerstwa obrony wyjaśnienia, czy ludność cywilna poniosła straty w wyniku nalotu z dnia 8-go maja, w czasie którego zrzucono 36 ton bomb napalmowych. Również gen. Medlicott pytał, jakie usprawiedliwienie można znaleźć dla faktu, że Narody Zjednoczone pierwsze użyły broni obrzydliwej w oczach wielu uczciwych ludzi.

Sekretarz parlamentarny ministerstwa obrony Birch odpowiedział: „Każda broń wywołuje straszliwe spustoszenia. Ci, którzy rozpoczynają wojny, winni o tym uprzednio pomyśleć".

KATASTROFA LOTNICZA

Duży samolot transportowy spadł na ziemię i rozbił się w dniu 21 maja po południu w dolinie St. Fernando, w pobliżu Los Angeles. Nie zwłocznie wysłane zostały karetki pogotowia i drużyny ratownicze, które do tej pory jeszcze nie wróciły.

SPORT

Decydująca niedziela

Sezon piłkarski we Francji zbliża się ku końcowi. W obu ligach pozostaje do rozegrania jeszcze jeden mecz, który w lidze pierwszej zadecyduje o tym kto będzie mistrzem i wicemistrzem, i kto grać będzie „barrage", a w drugiej ustali tylko kolejność drużyn od czwartego miejsca począwszy.

Wiadome jest, że z pierwszej ligii spadają definitywnie Strasburg i Lyon, a na ich miejsce wchodzą Stade paryski i Montpellier. Również trzecie miejsce zdobyte jest już ostatecznie przez drużynę Valenciennes.

Zagadką natomiast jest, która z dwu drużyn : Rennes czy Marsylia będzie grała w czerwcu dwa mecze na neutralnym terenie z Valenciennes o utrzymanie się w pierwszej lidze.

Niewiadomo również, kto zostanie mistrzem Francji. Do tytułu tego pretendują trzy drużyny : Nicea, Bordeaux i Lille. Jeżeli jeszcze tydzień temu szanse Nicei i Bordeaux były ogromne na uzyskanie pierwszego miejsca, to po ostatnich katastrofalnych przegranych (w identycznym stosunku 0-6), widoki obu tych drużyn na zdobycie tytułu zmalały bardzo. Dziwny zbieg okoliczności chce, że obie drużyny grać będą w niedzielę z drużynami, które walczą o utrzymanie się w pierwszej lidze. Śmiało więc można powiedzieć, że tak mecz w Bordeaux z Rennes, jak i mecz Nicei z Marsylią będą meczami „na śmierć lub życie". Ciekawy jest również fakt, że Marsylia, która pobiła w niedzielę Bordeaux, jutro grać będzie z Niceą, groźnym rywalem drużyny zachodniej.

Trzeci klub Lille, który wydaje się, że dotychczas korzystał z tego, iż „gdzie dwóch się bije tam trzeci korzysta", ma nie mniejsze szanse na zakończenie tegorocznego sezonu piłkarskiego na pierwszym miejscu.

Drużyna północna wyjeżdża do Sochaux, gdzie będzie starała się uzyskać dwa punkty. Jeżeli jej się to uda (a wszystko przemawia za tym, że tak będzie), a równocześnie Nicei i Bordeaux nie powiedzie się tak dobrze, wtedy drużyna Losc'u, którą dzisiaj wszyscy nazywają najlepszą drużyną francuską, zdobędzie zasłużenie laur mistrzowski.

Lille ma jeden punkt mniej niż Nicea, a równą ilość punktów z drużyną Bordeaux; natomiast o wiele lepszy stosunek bramek od Nicei i tylko trochę gorszy (dzięki ostatniemu wysokiemu zwycięstwu nad Niceą) od Bordeaux. Tak więc jedynie zwycięstwo Nicei czy Bordeaux nie pozwoliłoby mu na zajęcie pierwszego miejsca.

Jeżeli Bordeaux miało by zostać mistrzem, musi drużyna ta wygrać w bardzo wysokim stosunku (przypuszczając, że Lille również wygra), a Nicea musi albo przegrać, albo zremisować.

Natomiast wygrana Nicei daje jej bezapelacyjnie pierwsze miejsce. Ponieważ jednak, jak już wspomniałem, Rennes z Bordeaux, a Marsylia z Niceą będą walczyły o utrzymanie się w pierwszej lidze, tak zwycięzca pucharu jak i zwyciężony nie będą mieli łatwego zadania.

Oba kluby zgłaszające kandydaturę na mistrza będą miały tę przewagę, że będą grały na własnym boisku. Bordeaux zostanie nawet wzmocnione **Świątkiem,** który nie odczuwa już kontuzji odniesionej 14 dni temu i na nowo Bordeaux odzyska swojego wiernego kapitana. Natomiast nadal odczuwać będzie brak **Kargulewicza.** Wydaje się również, że zmęczenie, spowodowane graniem wielu dodatkowych meczy, zaczyna być odczuwane przez wszystkich zawodników tej atletycznej drużyny. Po ostatniej klęsce morale ich wydaje się upadło również. Niedziela pokaże nam ile w tym jest prawdy.

Nicea na mecz z Marsylią wystąpi w starym składzie i ma nadzieję, że ostatnia przegrana nie zostawiła żadnych śladów na drużynie i że forma powróci, co pozwoli jej na zdobycie dwu koniecznie potrzebnych punktów.

Lille wyjeżdża do Sochaux, olśniony jeszcze sensacyjnym zwycięstwem nad Niceą i w obecnej formie wszyscy gracze są pewni zwycięstwa.

Z pozostałych meczów, które jednak już nie będą miały większego wpływu na układ tabeli, wymienić należy : Lens-Le Havre.

Mecze: Nancy - Lyon, St. Etienne - Metz oraz Roubaix - Strasburg powinny zakończyć się zwycięstwem gospodarzy.

Bardziej otwarte będą mecze: Nimes - Racing paryski i Sete - Reims. Trudno przewidzieć tutaj wyniki, szczególnie, że Racing jest drużyną bardzo niestałą, a drużyna Reims po ostatniej przegranej na własnym boisku bardzo osłabła.

Mimo, że w niedzielę tylko trzy mecze zadecydują o końcowym składzie tabeli, a reszta meczów nie będzie miała wpływu na pierwsze i ostatnie miejsca, ten ostatni dzień będzie jednym z najciekawszych dni w tegorocznych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Francji.

ZWYCIĘSTWO FRANCJI NA CZTERECH NA CZTERECH FRONTACH

W czwartek, w meczach piłkarskich : w Brukseli, Francja pokonała Belgię 2-1 ; w Strasburgu, Francja B pokonała Luksemburg 7-0 ; w Hawrze „Espoirs" Francji pobili „Espoirs" Anglii 7-1.

W rugby XIII, Francja pokonała W. Brytanię 22-12.

W Brukseli, Francuzi odnieśli nad Belgią pierwsze zwycięstwo od 13 lat. W drużynie francuskiej „Espoirs", która składa się z młodych graczy, najlepszy był **Kopaczewski.**

M. J.

ZE ŚWIATA MEDYCYNY

Choroba „kocich pazurów"

W ostatnich latach lekarze zwrócili uwagę na szczególnie często pojawiające się przypadki tajemniczego zapalenia gruczołów limfatycznych, które swym wyglądem i dość długotrwałym przebiegiem budzą podejrzenia w kierunku różnych schorzeń od gruźlicy do nowotworu złośliwego włącznie. Chorobę tę w ostatnich czasach spotyka się wyjątkowo często. Widujemy je przeważnie, bynajmniej nie wyłącznie u dzieci. Choroba może mieć wszędzie swe siedlisko. Czasami atakuje gruczoły szyjne, czasami pachowe, nierzadko obejmuje gruczoły pachwinowe.

Bliższe badania nad tajemniczą chorobą pozwoliły wykryć z dużym prawdopodobieństwem jej przyczynę. Prawie zawsze wywiady prowadzą na trop jednego i tego samego winowajcy t.j. domowego kota. Chorobę wywołuje prawdopodobnie specjalny zarazek przesączalny, czyli „wirus" ukryty w kocich pazurach, chorobę wszczepia kot człowiekowi przez zadrapanie. Ciekawe, że sam domowy drapieżnik na nią nie zapada. Choroba „kocich pazurów" znika sama, bez specjalnego leczenia po kilkutygodniowym łagodnym przebiegu, ze zwyżką ciepłoty i nieznaczną bolesnością zajętych gruczołów. Inny ciekawy szczegół — oto badania laboratoryjne wyciętych gruczołów wykazują jednakowy charakter zmian w ich utkaniu w chorobie kocich pazurów i t.z. „tularemii" którą człowiek zakaża się od gryzoniów. Epidemia tej ostatniej choroby panowała we Francji w r. 1949, zawleczona tu przez chore zające z Europy środkowej, a może nawet z Bałkanów. Na dodatek dorzućmy, że zupełnie identyczne zmiany w gruczołach spotyka się bardzo często u ogrodników, którzy zakłuli się w czasie pracy kolcem akacji, lub głogu.

Jakkolwiek choroba do poważniejszych następstw nie prowadzi, zasługuje na uwagę ze względu na częstość jej występowania i na możliwość pomylenia jej z innymi o wiele groźniejszymi cierpieniami.

Dr El.

WYPADKI DNIA

WYROK W SPRAWIE KATASTROFY KOLEJOWEJ

Sąd w Metzu wydał wyrok w sprawie katastrofy kolejowej w Sanry-sur-Nied, w dniu 24 kwietnia 1951, w której 22 osoby poniosły śmierć, 33 zaś zostały ranne.

Po przeprowadzeniu dokładnej ekspertyzy technicznej i długich dochodzeniach, uznani zostali winnymi spowodowania wypadku: M. Dietrich, kierownik okręgu; M. Bisch, maszynista pociągu; R. Didelon, pomocnik zawiadowcy stacji; P. Flouder, zawiadowca stacji 1 A. Ethener przetokowy. Didelon skazany został na 4 miesiące więzienia i 40 tysięcy franków grzywny; Detrich — na 2 miesiące więzienia i 50 tys. fr. grzywny; Ethener i maszynista Bisch — na 20 tys. fr. grzywny każdy. Naczelnik stacji Flouder uwolniony został od winy i kary.

KONKURENCJA

Dnia 21 maja sąd w Paryżu skazał Andrzeja Labourdette, który leczył chorych dotykiem swoich rąk, na 20 tysięcy franków kary. Sąd przyznał Związkowi lekarzy, który wytoczył „cudotwórcy" proces, odszkodowanie w wysokości 10.000 fr.

Jest to jeden z licznych epizodów walki medycyny z magnetyzmem.

WYBUCH W FABRYCE AMUNICJI

W fabryce amunicji w Herouville Saint Clair, niedaleko Caen, nastąpił wybuch w dniu 21 maja, w godzinach rannych. 20-letnia A Deville została zabita na miejscu. 19-letnia M. Bourdon została ciężko ranna i po przewiezieniu do szpitala w Caen — zmarła.

WYBUCH POCISKU ZABIJA PIĘCIU BRACI

Maleńka miejscowość Beni Khlar w Tunisie była widownią strasznego wypadku, który pozbawił życia pięciu młodych ludzi. Rodzina tunizyjska, złożona z ojca, matki i pięciorga dzieci, zatrudniona była przy pracy w ogrodzie. W pewnej chwili jeden z pracujących uderzył łopatą w zaryty w ziemi pocisk, znajdujący się tam od czasu walk w ciągu ostatniej wojny. Pocisk wybuchł i spowodował śmierć pięciu braci w wieku od 13 do 21 lat. Matka została zraniona w rękę, ojciec zaś został ogłuszony.

ŚMIERTELNY WYPADEK

W miejscowości Ghaza w Egipcie, samochód cysterna wjechał na maszerujących w szeregu żołnierzy egipskich. Dwóch z nich zostało zabitych na miejscu, a ośmiu poranionych. Kierowca samochodu, któremu udało się zbiec, został zaaresztowany i przekazany do dyspozycji sądu.

KŁAMSTWO NIE POPŁACA

Szesnasta Izba karna w Paryżu skazała na 2 miesiące więzienia za nieprzestrzeganie przepisów o cudzoziemcach, niejakiego Strzałkowskiego, urodzonego we Lwowie. Wymieniony podawał, że uciekł ze Lwowa i przybył parę dni temu do Paryża. W rzeczywistości tajemniczy osobnik zamieszkiwał we Francji od 1945 roku i posiadał dokumenty, wystawione we Francji.

ZABITY CHIŃCZYK

W dniu 21 maja, jak podaje komunikat dowódcy obozu jeńców w Kojedo, zastrzelony został przez wartowalka jeniec chiński, który nie chcąc wykonać wydanego mu rozkazu i zastosować się do obowiązującego w obozie regulaminu, rzucił się na żołnierza alianckiego w zamiarze rozbrojenia go. Wartownik był zmuszony w obronie własnej użyć broni i zastrzelił go na miejscu.

NA TEGOROCZNE WAKACJE...

Biuro Podróży „EXPRESS"

4, rue des Ponts-de-Comines
Tel. : 502-05 LILLE

organizuje dla wszystkich wycieczki turystyczne i podróże indywidualne do Belgii, Holandii, Danii, Niemiec, Szwajcarii, Włoch, Anglii, oraz do innych krajów.

Specjalne odjazdy z okazji Zielonych Świąt i urlopów. Wyrabianie wiz i wszystkich dokumentów podróżnych.

Sprzedaż biletów kolejowych, kart lotniczych i okrętowych.

Zapisy przyjmują również Agencje i Korespondenci :

EXPRESS - BILLY - MONTIGNY 127, route Nationale. Tel. : 25

EXPRESS - OIGNIES, 102, rue Pasteur. Tel. : 64.

EXPRESS - BULLY les MINES, 6, pl. Victor-Hugo. Tel. : 56.

EXPRESS - BRUAY en ARTOIS, 35, r. Ch.-Marlard. Tel. 234.

(4)

Nauka języków obcych

P. Hardy. - Moja Metoda. Język francuski szybko, łatwo, przyjemnie. (2 tomy) Cena ..... fr. 330

M. Kasterska - Rozmówki polsko-francuskie, z wymową. Cena ..... fr. 175

I. Epstein - Kurs języka angielskiego. Cena ..... fr. 350

wysyła na zamówienie

„LIBELLA"

12, rue St-Louis-en-l'Ile, Paris (4)

Żądajcie bezpłatnych katalogów

(5)

SENSACJA

Cyrk. Zgłasza się jakiś dryblas i chce występować jako krasnoludek. Dyrektor się oburza. Panie, przecież pan ma chyba ze dwa metry wzrostu.

Dryblas : No, właśnie ! Sensacja ! Ja jestem najwyższym krasnoludkiem na świecie !

TAM WŁAŚNIE

Policja szukała u mnie ważnych listów ale ich nie znalazła.

— Gdzieżeś je ukrył ?

— Tam właśnie, gdzie policja powinna była szukać. U drzwi frontowych w skrzynce od listów.

MIŁOŚNICZKA SZTUKI

— Dokąd pani tak śpieszy ?

— Do teatru na „Hamleta".

— Przecież pani widziała tę sztukę już dwa razy !..

— Tak, ale nie w tej nowej sukni...

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Cena ogłoszenia w dziale ogłoszeń wynosi — 250 fr. za 1 cm. szerokości 1 łamu.

Za ogłoszenie powtórzone bez zmian trzykrotnie — 20 proc. zniżki.

Za ogłoszenie powtórzone co najmniej 6-ciokrotnie — 50 proc. zniżki.

Ogłoszenia drobne — 150 fr. od wiersza.

ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

Prenumerata we Francji:

Miesięcznie: 350 fr.
Kwartalnie: 950 fr.
Półrocznie: 1.700 fr.

Gerant-Directeur: Mme R. Łucki

IMPRIMERIE J. E. P.
Travail executé par des ouvriers syndiqués

O CZYM WIEDZIEĆ NIE ZASZKODZI

Gdzie się podziewają jaskółki

Na schyłku lata, pod koniec sierpnia lub na początku września, jaskółki zbierają się pewnego dnia wielkimi gromadami, a nazajutrz — odlatują ze wszystkich krajów europejskich do swych corocznych siedzib zimowych. Wracają do nas na wiosnę, w maju.

To jesienne znikanie jaskółek budziło od wieków zainteresowanie wśród ludzi. U poetów starożytnej Grecji znajdujemy dowody powszechnego podówczas mniemania, że jaskółki zapadały w sen zimowy. Później, przyrodnicy średniowiecza sądzili, że ptaki te zimowały w szczelinach skał starych budynkach a nawet w ... szlamie na dnie stawów.

Hipoteza migracyjnych lotów zjawiła się znacznie później. Angielski przyrodnik, White w roku 1796 pisał na przykład:

— Gdy obserwowałem pewnego jesiennego dnia gromadzące się rzesze jaskółek, poruszyła mnie głęboko zagadka ich punktualnych odlotów do nieznanych nam miejsc zimowania.

A w kilka lat później, w 1807 r. w książce francuskiego ornitologa o ptakach, czytamy:

— Jaskółki mają potężne skrzydła znakomicie latają. Dzięki temu zdolne są do odlotów w dalekie kraje. Zdarza się, że opuszczają Francję, lecąc w kierunku Gibraltaru, a stąd mają już blisko do Afryki... Jerzyki natomiast(odmiana jaskółek) najprawdopodobniej zimują u nas, pomiędzy martwymi trzcinami i... na dnie stawów, jezior, rzek...

Dziś, dzięki obserwacjom naukowców, znamy dobrze szlaki podróży jaskółczych. Nie lecą one na Gibraltar. Gdy opuszczają nas we wrześniu lecą ponad Węgrami, Rumunią, Jugosławią i wzdłuż wybrzeża Grecji. Stąd startują do skoku przez Morze Śródziemne i krótko odpoczywają w Libii.

Z Libii prowadzi daleka droga przez Afrykę: szlak lotu biegnie wzdłuż górskich pasm i dolin rzek, ponad francuską Afryką równikową, a dalej ponad biegiem rzeki Kongo do Rodezji. Teraz przebyty został najtrudniejszy odcinek drogi, wielkich upałów i burz tropikalnych. Związek Południowo-Afrykański aż po przylądek Dobrej Nadziei staje się na okres naszej zimy siedzibą jaskółek. Mają tu znowu pogodne lato.

Jaskółki latają przeważnie nisko nad ziemią i wodami. Jerzyki, które dzięki silniejszej budowie skrzydeł uchodzą wsród ptaków za najlepszych lotników, unoszą się wysoko pod niebem.

Łapki jerzyków są tak krótkie, że — Jeśli ptak przypadkiem wyląduje startem w powietrze, gdyż krótkie na ziemi — ma wielkie trudności kość nóg nie pozwala mu na zamach skrzydeł. Wystarczy jednak drobna wyniosłość terenu, aby wzlot mógł nastąpić. Jerzyki zresztą nigdy nie siadają na ziemi.

Pazury jerzyków są tak ostre i silne, że wczepiają się w najgładszą niemal powierzchnię. Gniazda, jak wiemy, lepią z ziemi, którą wiążą w swego rodzaju „cement" własną śliną.

Co to jest bilion ?

W Sevres koło Paryża zakończyła się IX międzynarodowa konferencja w sprawie miar i wag. M.i. ustaliła ona, że jednostką energii cieplnej będzie nie kaloria, lecz „Joule", równa pracy mechanicznej 0,102 kilogramometra lub 0,239 kalorii. Jednostką siły światła ma być w miejsce dotychczasowej „normalnej świecy" zbliżona do niej wartością „candela" Wysokie liczby ustalono następująco: 10,6 — milion, 10,2 — bilion, 10,18 — trylion itd.

Długą dyskusję wywołała sprawa jednostki długości. Ponieważ przechowywany w Sevres metr ze stopu platyny i irydu podlega — minimalnym zresztą — wahaniom, zaproponowano przyjęcie jednostki absolutnie stałej, a to długości fali świetlnej Jednostką taką mogłaby być czerwona linia spektralna kadmu, dająca na 1 metr przeszło półtora miliona długości.

Ekscentryczna aktorka

Katarzyna Hepburn kręci w Londynie w filmie „Milionerka". Jej przedostatnim filmem była „Królowa Afrykańska" od niedawna na ekranach paryskich. Katarzyna Hepburn przerażająco chuda czuła się podobno jak w swoim żywiole podczas nakręcania „Królowej". Były tu komary, krokodyle i wszelkie inne możliwe niewygody i niebezpieczeństwa.

Oryginalna ta aktorka od samego początku swej kariery w Hollywood była tematem najróżnorodniejszych pogłosek. Oryginalność jej poczyna się od sposobu ubierania się. Chodzi zawsze w spodniach i marynarce męskiej i żałuje podobno, że nie urodziła się chłopcem. Nie znosi ona konwenansów i luksusu — kocha ponad wszystko niezależność. Jako młoda niepełnoletnia dziewczyna odbyła podróż dookoła Anglii i jak prawdziwy włóczęga nigdy nie spała pod dachem. Jest miłośniczką wody, której pochłania niesamowite ilości dziennie.

Najciekawszy chyba u niej jest sposób zdobywania sobie przyjaciół w życiu. Zaczyna się zawsze od kłótni: Opowiadają, że gdy Spencer Tracy był po raz pierwszy jej partnerem powiedziała mu sucho: „Obawiam się, że jestem dla pana za wysoka" Na ta Spencer: „Proszę się nie obawiać, skrócę panią" Jest odtąd jej ulubionym partnerem.